№ 146 — Rocznik XII.

Środa, 29 czerwca 1870.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny:
**Teodor Żychliński** w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 5.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Exemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stém.)

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane!

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 3 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 15 fr. w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 23 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niżej) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiednie i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60 A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Eing. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Obornikach: F. W. Bakowski; w Ostrowie J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: T. Radkiewicz.

**Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.**

## POZNAŃ, 28 czerwca.

Dzienniki przepełnione są od dni kilku pogłoskami z Rzymu, którym wprawdzie mało dajemy wiary, które przecież jako symptomata sytuacyi stworzonéj przez Sobór zapisujemy.

I tak donosi inspirowany korespondent wiedeński do Karlsr. Ztg, iż do Wiednia nadeszła z miasta wiecznego ważna wiadomość, iż Stolica Apostolska miała w ostatniéj chwili zawachać się z ogłoszeniem dogmatu nieomylności w téj formie, w jakiéj go przedłożono Soborowi i zamierza formę tę złagodzić w ten sposób, by orzeczono nieomylność ale zarazem tak ściśle określono jéj granice, iżby w rzeczy saméj żadna zmiana w dotychczasowym ustroju Kościoła nie nastąpiła.

Jednocześnie otrzymała paryska Patrie z Florencyi korespondencyą, według któréj toczą się już pomiędzy arcybiskupami mechlińskim, msgrem Deschamps i arcybiskupem londyńskim, msgrem Manningiem z jednéj strony a kardynałem Rauscherem i biskupem Dupanloup z drugiéj strony z polecenia Ojca św. układy celem zredagowania takiéj pośredniéj formuły nieomylności.

Wreszcie Indép. belge dowiaduje się z Paryża, że w Rzymie krążą wieści, iż Sobór z powodu przeciągającéj się dyskusyi nad kwestyą nieomylności — zapisało się bowiem stu kilkudziesięciu mówców do głosu — i nieznośnych upałów, odroczonym będzie aż do jesieni, w skutek czego i cała sprawa nieomylności odłożonąby została ad calendas graecas.

Wniosek margrabiego de Piré i petycya książąt Orleańskich już w sobotę przyjdzie pod obrady ciała prawodawczego. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że p. Ollivier oświadczy izbie, iż rząd pragnąłby jak najchętniéj przyzwolić na powrót synów i wnuków króla Ludwika Filipa, by położyć koniec wszelkim swarom i niesnaskom, ale że nie uważa chwili obecnéj już za stósowną do podobnego kroku. Wymijająca odpowiedź ta nie zadowolni zapewne książąt Orleańskich, ale, jak mniemamy, rząd cesarski postąpić inaczéj dziś nie może, nie chcąc narazić Francyi na nowe wewnętrzne zaburzenia.

Abdykacya królowéj Izabelli na rzecz księcia Asturyi, o któréj już donosiliśmy, nastąpiła w istocie w zeszłą sobotę w Paryżu w obecności infanta Don Sebastiana, królowéj Krystyny, dygnitarzy dworu i marszałka Bazaine, jako reprezentanta cesarza Napoleona. Krok ten chwalą dzienniki jako polityczny.

Niemniéj polityczną i pełną taktu była przemowa przedstawiciela Austryi na żałobnym obchodzie poświęcenia kaplicy, w któréj spoczęły kości poległych na placu boju żołnierzy włoskich, francuskich i austryackich. Mówca podniósł wzajemne uczucia przyjaźni i szacunku, łączące dziś Włochy i Austryą i wyraził nadzieję, że stósunek ten przyjazny utrwali się w przyszłości. Indép. belge dodaje do życzenia tego uwagę, iż ubolewać należy, że dopiero strumienie krwi i złota zdołały w Austryi wyrobić to przekonanie.

## Jeszcze raz prasa niemiecka.

Niedawno temu poświęciliśmy na témże samém miejscu kilka słów ocenieniu stanowiska niejasnego i niewyraźnego według nas, jakie prasa prusko-niemiecka zachowuje w polityce zasadniczéj i przyszłościowéj względem Moskwy. Uwagi nasze, którym z pewnością nikt nie zarzuci, aby były natchnione choćby najodleglejszą niechęcią dla Niemiec i Niemców, wywołały ze strony tutejszéj Posener Zeitung odpowiedź; dającą naszemu wystąpieniu równie zaszczytną jak niespodzianą nazwę nowego programu polskiego, a kończącą się domysłami i wnioskami, przeciw którym niebyśmy nie mieli, gdyby nie nadawały całemu artykułowi charakteru rzuconego na nas oskarżenia. Poseneru Zeitung, poświęciwszy, kilka słów podejrzliwego ocenienia pracom i przedsięwzięciom organicznym polskim, przyznawszy daléj bez ogródki, że chęć stworzenia samoistnego życia polskiego, choćby nawet w dziedzinie nauki, sztuki i gospodarstwa krajowego nie jest tak całkiem według smaku otaczających żywiołów czyli Niemców, przychodzi ostatecznie do wniosku, iż w obozie polskim zgodzono się teraz na następne trzy tezy.

1) w polityce wewnętrznéj na wzmocnienie narodowego żywiołu, aby być przygotowanym na wszelkie przypadki i robić moralne zdobycze u Niemców;
2) w polityce zewnętrznéj na wywołanie w Niemczech przekonania o konieczności wojny między Prusami a Moskwą i na przygotowanie siebie i innych do tego ważnego momentu, który wśród rozbicia czy po rozbiciu Austryi przez Prusy i Moskwę niezawodnie nastąpi;
3) na oswobodzenie Polski jako cel ostateczny.

Podobne wnioski i domysły z powodu artykułu, którego treść była tak jasna a cel tak bliski, są nam tylko nowym dowodem staréj prawdy, że nasze życie, nasze dążności, że cała istota nasza narodowa są rzeczą niezrozumiałą dla publicystyki niemieckiéj i że jak przed nie tak dawnym jeszcze czasem anons jakiéjś encyklopedyi w języku polskim był przez dzienniki niemieckie traktowany na seryo jako nowy program narodowy Polaków, tak znów uwagi nasze nad stanowiskiem prasy niemieckiéj względem Moskwy, wywołane po prostu uczynionym pismu naszemu zarzutem niekonsekwencyi i sprzeczności, ten sam zaszczyt ze strony Posener Zeitung spotkał. Pominąwszy jednakże ową nieznajomość naszych stósunków; pominąwszy daléj nawet kwestyą, czy w przekonaniu Posener Zeitung, która w polemice z Tygodnikiem Katolickim zaręcza, że nie może znieść widoku ucisku i że zawsze i wszędzie staje po stronie uciśnionych, — chęć oswobodzenia Polski ze stanowiska nie tylko polskiego, nietylko daléj ogólnie ludzkiego, nietylko prawdy, moralności i wolności, lecz nawet ze stanowiska prusko-niemieckiéj racyi stanu (Fryderykowéj raison d'état) jest grzechem i rzeczą potępienia i oskarżenia godną, zwracamy się w kilku słowach do głównego przedmiotu naszego poprzedniego artykułu, którego treść zdaje się być dla Posener Zeitung niespodzianką i nowiną. Mówimy tutaj o tezie naszéj politycznéj, — przyszłościowego i zasadniczego antagonizmu między Prusami i Moskwą, który według nas wybuchnie prędzéj czy późniéj, mimo i po wspólnéj akcyi wiążącéj oba państwa w dziele rozbicia Austryi. Posener Zeitung dziwi się nad tém bardzo naturalném spostrzeżeniem naszém, nad tym meteorologicznym zapiskiem będącym prostym wynikiem obserwacyi firmamentu politycznego. W spostrzeżeniu i zapisaniu faktu gotującego się naturalną, nieuniknioną logiką bieżących wypadków, faktu wypływającego z sytuacyi, którą Opatrzność dziejowa stworzyła a któréj ludzie odmienić nie mogą, — podejrzywa Posener Zeitung jedynie tylko chęć wmówienia w Niemców przekonania o nieuniknioności zatargu ich z Moskwą, domyśla się maleńkiéj sztuczki, zręcznéj intrygi wynalazczego dowcipu i „programatomanii" polskiéj. Polski dowcip więc i polska intryga sprawiły, że powodzenia pruskie wzbudzają zazdrość Moskwy; że oba mocarstwa nie mogą się razem pomieścić a chcą wyłącznie panować na Bałtyku; że handel pruski umiera na suchoty we wschodnio północnych prowincyach pruskich, mając sobie podwiązaną przez Moskwę żywotną żyłę Wisły; że krzyk boleści wznosi się ku Niemcom ze wspólnych im rodem, językiem i sympatyami prowincyi nadbałtyckich; że pruscy strategowie i mężowie stanu nie przestają się skarżyć na niewygodną granicę wschodnią, którą tylko kosztem dzisiejszych posiadłości Moskwy wygodną uczynić można; że antagonizm plemienny wre coraz silniéj między Moskwą a Niemcami, że Azya stanęła w obliczu Europy i że Europa z Azyą zmierzyć się ostatecznie będzie zmuszoną! Nie, nie my zaiste, nie polski dowcip i nie polska intryga, by użyć moskiewskiego frazesu, stworzyliśmy tę sytuacyą, na którą pracowały błędy i grzechy stu lat ostatnich, którą wywołał upadek Polski, która przemawia wymownie i dotykalnie codziennie do każdego, kto ma oczy ku patrzeniu, którą chcieć ukrywać i taić byłoby tylko naśladowaniem strusia przekonanego ujść niebezpieczeństwu, gdy skryje głowę pod piasek, a któréj nie widzieć może tylko dziwna ślepota polityczna. I otóż to, dla czego nas uderza, że publicystyka niemiecka nie roztrząsa téj najważniejszéj z przyszłościowych kwestyi z należném zastanowieniem, że nie przygotowuje na nią swéj publiczności, że nie zajmuje w niéj zasadniczo stanowiska, jakie jéj równie obowiązki sumienia i moralności, jak interes polityczny wskazują. Aby zaś nas horyzont organów jak Posener Zeitung, ważnych mimo skromnego, prowincyalnego stanowiska przez przypadającą im rolę tłómaczów między nami a publicystyką dalszych Niemiec, — nie posądzał o wybujałość i marzycielstwo polityczne, pozwolimy sobie powołać się na głos niemiecki, który się świeżo teraz w sprawie téj odezwał, a którego nikt o niepatryotyzm pruski i uczestniczenie w „intrydze polskiéj" z pewnością nie posądzi. Znany zaszczytnie publicysta pruski Frantz mówi w wydaném swém co dopiero dziele Die Naturlehre des Staats, w rozdziale poświęconym sprawie wschodniéj dosłownie, jak następuje:

Azya stoi w sercu Europy... Czyż pojmują, co znaczyło wprowadzać to dwulicowe barbarzyńskie mocarstwo, jako równouprawnione ogniwo w spółkę z zachodnią Europą? Nie pojmują nic, gdyż od wielu lat przeżyło się tak wiele nadzwyczajności, że wśród tego zapomniano potrzeby namysłu. Jako zbawcę Zachodu przyciśniono Moskwę do serca; stała ona się z nami jedném ciałem. Więcéj nawet, stała się uprzywilejowaną przed innemi... Mniejsza, mówi pan Frantz, że dawne państwo polskie upadło, stawszy się do upadku dojrzałém; że się jednakże stało zdobyczą Moskwy, pozostanie europejskiém nieszczęściem. Teraz przecież winno choćby najciemniejsze oko (das blödeste Auge) poznać, jakim to członkiem zachodniéj społeczności jest Moskwa i jaka przepaść barbarzyństwa spoczywa ukryta poza łudzącemi pozorami jéj cywilizacyi; właśnie bowiem przez sposób rządzenia w Polsce objawia swój mongolski charakter. Gdzież słyszano kiedykolwiek, aby podbitemu narodowi zakazywano nawet własnego języka i któraż tyrania posunęła się tak daleko, aby srożyć się nawet przeciw materyalnym prawdom, jak teraz w Polsce przez zaprowadzenie błędnego, moskiewskiego kalendarza? Nietylko szaleństwo, ale szyderstwo i wyzwanie całéj zachodniéj cywilizacyi jest w tém zawarte! Jeżeli cywilizacya ta sama nie popadła już tak dalece w marazm, iż straciła wszelkie uczucie czci i obowiązku, — jakże może znosić podobne szkarady? Jak może ścierpieć, aby pół-azyatycka potęga ze swemi popami, czynownikami, Kozakami i Tatarami stanęła nietylko u granic Zachodu, ale aby głęboko w nie wtargnęła

---

# Adolf Łączyński.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ani krewny, ani towarzysz z najbliższego przyjaciół grona, ale z ogólnego narodowego stanowiska szczery wielbiciel takiéj prawości i zasług obywatelskich, jakiemi się odznaczył ś. p. Adolf Łączyński, ośmielam się w krótkich podać rysach żywot jego, w przekonaniu, że głos mój, acz nader nieudolny, będzie wyrazem całego społeczeństwa naszego, gdyż nic innego mną nie powoduje, prócz czci dla tak zacnego obywatela, głębokiego żalu, że nam w tych ciężkich czasach ubył tak czerstwy umysł, serce tak szlachetne, i ręka tak doświadczona, a wreszcie nadziei, iż młodsze pokolenie znajdzie nawet w tym słabym wizerunku naukę, jak żyć i pracować należy, aby zasłużyć na szacunek i powszechną u rodaków miłość.

Adolf Nałęcz Łączyński urodził się 17go czerwca 1796 r. w Gradowie, powiecie sochaczewskim, w województwie rawskiém, z ojca Dyonizego, starosty strzeleckiego, kapitana gwardyi królewskiéj pieszéj, deputata na trybunał koronny z województwa rawskiego, posła na sejm czteroletni, a sędziego pokoju powiatu gostyńskiego za Księstwa Warszawskiego. Matką jego była Teodora Podczaska, podczaszanka gostyńska.

W r. 1808 wstąpił do korpusu kadetów, a następnie przygotowany w Liceum Warszawskiém do studyów akademickich, udał się w 1816 na uniwersytet do Wrocławia, gdzie się do prawa i nauk historycznych z wrodzoną sobie pilnością i statecznością przykładał. Tam zapoznał się i zawiązał stósunki przyjazne z młodzieżą wielkopolską, na tenże uniwersytet licznie uczęszczającą. Stósunki te przyciągnęły go późniéj do Księstwa i ułatwiły mu wejście w grono naszych obywateli. Dla ukończenia nauk i przetarcia się w świecie, podążył potém w dalszą ku Zachodowi wędrówkę, i czas niejaki w Paryżu przepędził. Polak, nietylko gorącą duszą, ale całym układem i wszystkiemi nawyknieniami, żadnych zwyczajów obcych, żadnych pociągów i utęsknień do cudzoziemczyzny, z téj podróży z sobą, prócz ogłady, nie przywiózł.

Zaraz téż po powrocie do kraju wszedł do służby publicznéj. W spadającéj coraz niżéj kolei losów polskich, była jeszcze szczęśliwą owa doba, kiedy przed młodzieżą stały otworem wszystkie powołania urzędnicze, i kiedy dozwoloném jéj było poczynać zawód obywatelski od pracy i wprawy w ład i karność pod troskliwym kierunkiem doświadczonych zwierzchników, którzy jéj przekazywali zacne z czasów potęgi i niepodległości ojczystéj tradycye prawości, obowiązku i poświęcenia dla kraju. Licznie się przeto, nawet najzamożniejsza, garnęła do wszystkich dykasteryi rządowych, w nadziei, że czego oręż nie dokonał, to spełnić może organiczna praca, i że skoro wdrożonym na nowo do samorządu naród zostanie, lada pomyślna okoliczność zepchnie wstecz falę najezdniczą, a doskonale zestawiony całokształt państwowy wystąpi z przygotowanemi w czasie niedoli zaporami, by téj fali drogę powrotu zagrodzić na zawsze. Łączyński umieścił się w Radzie Stanu, zkąd właśnie mógł najsnadniéj objąć wszystkie składowe części i cały ruch machiny rządowéj. Przy niepoślednich swych zdolnościach, pracowitości i zmyśle organicznym, łatwo mógł był on posunąć się na wysokie wkrótce stanowisko, ale okoliczności zmusiły go do wystąpienia ze służby publicznéj, a objęcia majątku ojcowskiego, Białe, w powiecie gostyńskim położonego.

Właśnie pod tę porę coraz dotkliwsze pogwałcenia konstytucyi, nadanéj przez cesarza Aleksandra, dowodnie okazywały, jak ułudnemi były jego obietnice, i że Królestwo kongresowe ani połączenia się z prowincyami zabranemi w jedną całość, ani nawet swobodnego rozwoju w swym ścieśnionym obrębie, spodziewać się nie może. Wzbierało więc oburzenie i nowy pochop do orężnéj walki coraz wyraźniejszym się stawał. Wzmagały się troski i zabiegi poważnych obywateli, mnożyły się między gorętszymi spiski. Łączyński, wtajemniczony we wszystkie plany, zaprzyjaźniony z naczelnikami ruchu, zawsze gotów stanąć w pierwszym szeregu, skoro stanowcza i dobrze obmyślona godzina walki wybije, odznaczał się przecież w tym przygotowawczym okresie umiarkowaniem i wstrzymywał od nierozważnych kroków, a że radę jego już wtedy wielce ceniono, przyłożył się zapewne do zapobieżenia zbyt wczesnemu wybuchowi. Odkąd jednak rewolucya lipcowa wstrzęsła całą Europą, powstanie w Królestwie stało się nieuchronném. Łączyński, jako wszyscy, którzy znali usposobienie narodu, czekał tylko dnia i godziny. Na pierwsze też hasło ruchu i odgłos strzałów na ulicach Warszawy, znalazł się w głównym punkcie, którego zajęcie miało być wstępnym powstania tryumfem, stanął przed bramami arsenału.

Między postaciami, które dotąd w pamięci mojéj przesuwają się na pożarném tle owéj nocy listopadowéj, uwydatnia się spokojna, pełna siły i powagi postać Łączyńskiego. Niedorostek, o kilkanaście lat młodszy od niego, znałem go tylko z widzenia. Otóż teraz spiesząc ku arsenałowi, spotkałem go biegnącego w téż samą stronę. Wszędzie tłum przed nim się usuwał, przepuszczał na czoło, i zdawał się odeń oczekiwać przywództwa i rozkazu. Taką to w podobnych chwilach władzę mają ludzie, których spokój i stanowczość odznacza. Tłum nas wkrótce rozdzielił, ale opowiadano mi późniéj, że przez całą tę noc Łączyński na nie jedném miejscu skutecznie bronił bezpieczeństwa publicznego i upojone zwycięztwem pospólstwo wstrzymywał od wybryków i gwałtów. Oto jeden przykład, którego naocznym świadkiem był między nami żyjący, a dozgonny jego przyjaciel. Ktoś z tłumu przechodzącego przed pałacem pani Wąsowiczowéj krzyknął, że tam mieszka jenerał moskiewski. Jenerałem tym był Polak w służbie rosyjskiéj. Tém większa więc zawrzała nienawiść i chęć zemsty. Rzucono się do bramy i wywalono ją w mgnieniu oka. W tém zjawia się Łączyński, odpycha na powrót wdzierającą się już do wnętrza rzeszę, przemawia, błaga, zaklina, a wreszcie, zaparłszy się nogami i rękoma w bramie, woła: „Chyba po trupie moim przejdziecie!" Tłum uderzony tą zimną odwagą, odstępuje i w inną stronę zwraca swe kroki.

Nie dziw, że odtąd stał się on jedną z popularnych figur na ulicach stolicy. Niebawem zamknął się pierwszy akt powstania. Poczęły się zbierać i formować nowe szyki, by z całą swą potęgą powracającego wroga odeprzeć. Nikt z tych, komu sił jeszcze starczyło, choćby najzdolniejszy w innym zawodzie, nie śmiał się uchylić od poniesienia swego życia na linię bojową. Łączyński już 18 grudnia zaciągnął się do pułku drugiego jazdy Mazurów. Powoływano go na jakiś znaczny urząd, ale on wolał pozostać tam, gdzie trud i niebezpieczeństwo chwalebniejsze pole dla zasługi otwierały. Wszedł w stopniu podporucznika, ale zaledwie dał się poznać, już go wola zwierzchników, poparta przychylnością całego pułku, na adjutanta pułkowego wyznaczyła. Zwykle na to stanowisko obieranym bywa oficer doświadczony w boju i organizator. W Łączyńskim widziano uprzejmość, gorliwość bez granic i energią, i to było wystarczającém. Kto był w wojsku, wie dobrze, że w każdym prawie pułku jest ulubieniec, około którego wszyscy się garną. Nie koniecznie potrzeba na to, aby przewyższał innych wiekiem, stopniem, lub świetnemi zdolnościami. Owszém, najczęściéj wychodzi on z pomiędzy młodszych. Dość, aby wszyscy mieli w nim ufność. Staje on się węzłem, duszą i moralnym przewodnikiem całego pułku. W boju na niego wszystkich oczy są zwrócone, on dodaje spokoju i odwagi szeregom, on otuchy w trudach i biedach obozowych, — gdzie się pokaże, tam wchodzi z nim nadzieja i radość, on każdemu radą w przygodzie, pomocą w niedostatku, rozjemcą w tak łatwych między wojskowymi sporach. Takim ulubieńcem drugiego pułku Mazurów był Łączyński. Oto, co o nim powiada jeden z jego kolegów*): „Porządek w pułku zależał od pułkowego adjutanta, Adolfa Łączyńskiego. Ten piękny i szczególnéj dla wszystkich uprzejmości człowiek, szanowany przed wojną od obywateli, w wojsku od wyższych, równych i niższych, na Sybirze od Moskali i dziś w Księstwie Poznańskiém, gdzie osiadł wróciwszy z niewoli, mający znakomite stanowisko, umiał z dziwną jakąś spokojnością wszystkiemu zaradzić, nie naprzykrzywszy się nikomu. Takt, rozsądek, uprzejmość, oto cała tajemnica."

Wedle urzędowego aktu stanu służby był on w bitwach: pod Grochowem, Wawrem, Kałuszynem, Wielkiém Dębem, Latowiczami, Żelechowem, Wodyniami, Igania-

*) Ludwik Orpiszewski: Kilka Wspomnień, Rocznik Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, rok 1867.

aby co tenże Zachód stworzył i cechą ducha swego znaczył, chciała wydzierać zachodniéj cywilizacyi i zaieniać na wschodnią? Lub czyż mamy się doczekać szcze, aby zmoskwiczenie Polski miało stanowić w dalym ciągu nową podstawę dla Moskwy i aby ztamtąd raz daléj się posuwała? Polska należy do świata zaodniego, który ma obowiązek odezwania się za zdepnym krajem. Zachód ma nadto obok tego obowiązku formalne prawo wystąpić tutaj, odkąd moskiewskie nowanie tytuł swój prawny (nadany mu przez traty wiedeńskie) oddawna utraciło, tak że dzisiaj sterczy lko jako fakt. Fakt ten usunąć, w jakikolwiekdź sposób, jest pierwszym warunkiem oddowania systemu europejskiego.

Tak pisze publicysta niemiecki, tak pisze speficzny patryota pruski, nie podejrzany pewnie wet Posener Zeitung o zbytek sympatyi dla lski, o niechęć dla wielkości i potęgi Prus, obojętność dla Niemiec. Niech się dziennikarstwo emieckie odeń uczy patrzeć szerzéj i daléj w sprach wielkiéj polityki; niechaj się odeń uczy daléj awdziwego interesu politycznego Niemiec; niechaj odeń wreszcie nauczy prawdy, że Polska ma awo bytu a że chęć przywrócenia owego bytu, turalna ze strony Polaka, naturalna nie mniéj ze nowiska ogólnéj sprawiedliwości i moralności, e zasługująca przenigdy stać się powodem do rzuca- podejrzeń i oskarżeń ze strony wszystkich co awidła owéj sprawiedliwości i moralności podzielają, że chęć przywrócenia bytu Polski, mówimy, znajje się nadto w najzupełniejszéj zgodzie z intesem zachodniéj cywilizacyi a co najważniejsza obecnym razie, ze specyficznym interesem, z dzijszą racyą stanu Prus i Niemiec.

### Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnemu radzcy rejencyjnemu i profesorowi Raumer w Berlinie nadać gwiazdę do orła czerwonego ugiéj klasy z dębowym liściem.

## Korespondencye Dziennika Pozn

**Lwów**, 25 czerwca.

(Ruch wyborczy.)

(*T*) Czém bliżéj do wyborów, tém więcéj sprawa dzi u nas zajęcia. Na prowincyi tworzą się komitety yborcze miejscowe, powiatowe, okręgowe. Zjazdy i zgroadzenia wyborców coraz częstsze, komitety centralne czynają być czynne i zwracają swą uwagę na wybory gmin wiejskich. Komitet centralny krakowski łaiejsze ma pod tym względem zadanie, bo lud wiejski obwodach zachodnich oświeceńszy i nie dający się łatwo ludziom złéj woli bałamucić jak lud wiejski na Rusi. Mazury więc będą w wielu okręgach wyerać posłów z pomiędzy klas oświeconych, a nie pośród włościan ciemnych. Może więc od posła Laorza, który to tak się boi samorządu i woli rządy nieeckie niż polskie, będziemy tym razem uwolnieni Z okotamtych dość zaspokajające nadchodzą wiadomości. k w Nowotargskim okręgu wyborczym chcą włościanie ym posłem wybrać prezesa rady powiatowéj pana etmayera, w Bocheńskiém wybierają włościanie powie dr. Hoszarda, w okręgu Pilzno i Dębica właciela dóbr Garbaczyńskiego, w Brzesku hrabiego azimierza Krasickiego itp. Wprawdzie na tych niesieniach budować nie można, bo w chwili ostatniéj ogą się stósunki zmienić, ale na każden sposób peym być można, że w obwodach zachodnich Galicyi jdzie z wyborów gmin wiejskich inteligencya po więzéj części, i że wybory tym razem nie wypadną gorzéj z ostatnim razem. Adam hr. Potocki nie chce, jak ychać, przyjąć mandatu od włościan okręgu Chrzanokiego; ma on zamiar podobno na teraz usunąć się nie zasiadać w sejmie.

Gorzéj za to stoją sprawy co do wyborów z gmin ejskich na Rusi. Tu księża ruscy ogromną antipolską zwijają agitacyą, bałamucąc lud w sposób sobie właiwy. Polacy winni, że podatki wysokie, że sól droga, tytoniu uprawiać nie wolno; Polacy chcą cesarza zrzucić z tronu, dla tego opuścili reichsrat, w którym tylko jedynie ksiądz ruski Guszalewicz pozostał, wybierajcie więc tylko księży, bo ci jedni was kochają i cesarza kochają. Tutaj na Rusi mniejszy też nierównie jest wpływ właścicieli dóbr ziemskich na ten lud. Majątki ogromne, rozległe, w których często właściciel ich nawet nie bywa i od ludu nie jest znany, panowie choć i na mniejszych majątkach mało z ludem stykają się, rozdział zresztą między dworem a chatą przez księży ruskich i diaków podtrzymywany, a istniejący po wielkiéj części z winy samychże właścicieli dóbr; wszystko to sprawia, że kandydaci przez lwowski komitet gminom proponowani wcale żadnych nie mają szans otrzymania głosów, albo szanse bardzo małe.

Z dawnych posłów ruskich z pomiędzy włościan, którzy się już w sejmie trochę obyli i z tą większością polską, którą ich tak straszono, zapoznali, a częściowo i zaprzyjaźnili, mało który do sejmu wróci. Wyborcy widzą, że każdy z takich posłów złożył trochę grosza, oporządził się, a niektóry, zwłaszcza jeżeli był w reichsracie, nawet zbogacił się, więc już nadal mandatów im dać nie chcą. Niech teraz inni jadą brać dyety. Nawet osławiony Kowbasiuk nie wróci już do sejmu. Tém mniéj wróci Bodnar, Monasterski i inni włościanie, którzy głosowali z większością polską i wraz z delegacyą naszą radę państwa opuścili.

Także i wybory z miast wypadną po wielkiéj części tym razem odmiennie, przynajmniéj w wielu miastach, które wybierają posłów, nowi występują kandydaci. W Przemyślu będzie kandydować Adam ks. Sapieha i D. Wajgart w miejsce ks. Polańskiego, na którym zresztą sejm żgoła nic nie straci. W Rzeszowie kandyduje obok dawnego posła dr. Zbyszewskiego były członek rady państwa p. Euzebiusz Czerkawski. W Tarnowie obok dawnego posła Rutowskiego członek rady szkólnéj p. Juliusz Starkel, w Drohobyczy w miejsce p. Koczyndyka, który wybranym ponownie być nie chce, dr. Ludwik Wolski. Ze Stanisławowa będzie niewątpliwie znowu burmistrz tamtejszy Kamiński wybrany, a w Jarosławiu hr. Badeni lub Jerzy ks. Czartoryski. W Samborze dr. Szemelowski burmistrz, lub dawny poseł — co bardzo wątpliwe — pan Popiel. W Brodach chcą żydzi, jak słychać, wybrać swym posłem hr. Beusta w miejsce dr. Hoenigsmana. Wygląda to bajecznie, a jednak z poważnych wiem źródeł, że zamiar taki istnieje. Tarnopol także innego będzie mieć reprezentanta, bo p. Sawczyński wybranym tam nie będzie. Najmniejszéj zmianie ulegną wybory z kuryi większych posiadłości, choć prawdopodobnie nie zasiądą już w sejmie pp. hr. Golejewski, radzca Gniewosz, Karól Hubicki itd. Przeciw p. Hubickiemu, który zdaniem wyborców Złoczowskich stał się niemożliwym, stawiają tam dr. Ziemiałkowskiego na wypadek, gdyby tutaj wybranym nie został. Tutaj odbędą się wybory dnia 7, a w kuryi większych posiadłości 12 lipca.

Tutaj we Lwowie każde stronnictwo, każde wyznanie, ba nawet każdy „stan“ osobno się organizuje. Osobne komitety tworzą panowie z Towarzystwa demokratycznego, osobno organizują się tak zwani Mamelucy, osobno Rusini, osobno żydzi, a nawet mieszczanie osobno. Zgromadzenie zwolenników Ziemiałkowskiego, zamierzone na dzisiaj, odroczono do jutra, bo dziś odbędzie się zgromadzenie komitetu przedwyborczego utworzonego z inicyatywy Towarzystwa demokratycznego. Zaproszenie na poufną naradę „Mameluków“ podpisali poważani powszechnie mieszczanie Jan Schuman, Jan Wieczyński i Antoni Chyliński, adwokat Kornel Hofman i dyrektor banku centralnego Zima. W poniedziałek znowu odbędzie się zgromadzenie mieszczczan „par excellance,“ którzy radziby dwóch ze swe swego „stanu“ widzieć na krzesłach poselskich. Żydzi ze swéj strony naradzają się także pilnie, nie zgodzili się jednak jeszcze na swego kandydata. Jedni chcą wybierać dr. Frenkla, na którego i nasi się godzą, inni chcą, by dr. Hoenigsman był reprezentantem żydów lwowskich, inni wreszcie radziby najwięcéj w gminie żydowskiéj popularnego dr. Jul. Kolischera obrać posłem.

Wreszcie co do Rusinów, których pisma czeskie tak czule wzywają, by się łączyli ze Smolką, ci na wybory lwowskie wpływu nie wywierają, liczba bowiem wyborców ruskich we Lwowie jest bardzo nieznaczną.

We wtorek odbędzie się zgromadzenie wyborców, na które wszyscy, chcący się o mandat poselski z miasta Lwowa ubiegać, zaproszeni zostaną.

### PRUSY.

* **Berlin**, 27 czerwca. Z Ems donoszą pod dniem wczorajszym: JKWysokość książę Albrecht przybył tu onegdaj wieczorem o godzinie 10½ z orszakiem i stanął w hotelu pod godłem „Vier Thürme“. Wczoraj o godzinie 7 z rana odwiedził książę króla i towarzyszył mu do źródła. Z powodu nieustającego deszczu trzeba było przechadzkę ograniczyć na przysionki kurhauzu i na kolonady. Naturalnie, że także i cała publiczność lecząca tam się zebrała i całkiém powyższe miejscowości zapełniła. Przy wzroście liczby gości czuć się coraz bardziéj daje, mianowicie podczas niepogody, potrzeba pokrycia szkłem tak nazwanego kurhofu. — Po przechadzce pracował JKMość dłuższy czas z naczelnikiem gabinetu cywilnego a późniéj przyjmował wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza II. W obiedzie wziął tak w. książę jak i książę Albrecht udział; w liście gości kąpielnych nazwany jest książę Albrecht hrabią Ravensberg. Wieczorem zwiedził Najjaśniejszy Pan promenadę, przyjmował dowódzcę 16 brygady jazdy, hrabiego Rantzau, tudzież księcia Feliksa Salm-Salm, który z Koblencyi tu przybył, byłego adjutanta cesarza Maksymiliana, a o godzinie 9 przybył na przedstawienie teatralne do kursaalu. Kiedy się król pokazał, cała publiczność wstała z krzeseł. Prócz tego obecnymi tam jeszcze byli książę Albrecht, w. książę Mikołaj, książę Karól Schleswig-Holstein-Glücksburg, księżna Salm itd. — Dziś z rana podczas przechadzki rozmawiał król z adjutantem przybocznym baronem Loën, tudzież z innemi wysoko postawionemi osobami a późniéj słuchał referatu marszałka dworu hrabiego Perponcher.

Członkowie ministerstwa stanu zbiorą się jutro pod prezydencyą ministra wojny, jenerała Roona, na posiedzenie.

Ambasador angielski lord Loftus z powodu zaziębienia się był przymuszony wcale nie wychodzić z domu i dla tego wyjazd jego do wód morskich o kilka dni odroczony został.

Minister handlu, hrabia Itzenplitz, dopiero późniéj powróci z Kunersdorf.

### AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 26 czerwca. Wybory w Austryi niższéj blizkie są ostatecznego końca a Presse zauważa we względzie ich wypadku: „Stronnictwo stanowczo liberalne wszelki ma powód do zadowolnienia z rezultatu ich ogólnego. Już teraz ma ono, jakikolwiek będzie wypadek wyborów z posiadłości wielkich gruntowych, zapewnioną większość konieczną we względzie kwestyi głównych reformy wyborczéj. Jeżeli tylko w ostatniéj znowu stanowczéj chwili uczestnicy kółka herbacianego Giskry nie odrzucą jako ballast zrobionych przy kandydaturze uroczyście przyrzeczeń, to reforma wyborcza znajdzie tą razą w przeważnéj większości sejmu gorące poparcie.“

Oba stronnictwa, stronnictwo starych i młodych, przypisują sobie zwycięztwo: pierwsi, ponieważ przeważnie mężowie ich stronnictwa wybrani zostali; ostatni ponieważ wybrani w mowach swych wyborczych musieli oświadczyć się za wyborami powszechnemi, za ugodą. Tém niepomyślniéj dla stronnictwa liberalnego wypadły wybory w Styryi i Morawii. Na 23 wyborców w Styryi zwyciężyło stronnictwo klerykalne w 17, a dziennik Vaterland w podniesioném uczuciu samowiedzy pisze już: „Katolickie stronnictwo uratuje Austryą, rychléj czy późniéj, lecz ratować ją chce i musi.“ W Morawii zawdzięczają Czesi zwycięztwo swoje związkowi ze stronnictwem klerykalném.

Korespondent tutejszy Koelnische Ztg zwraca uwagę pruskich czytelników na następny w każdym razie uderzający wypadek incydencyjny w tych słowach: „Petersburgskie Boersennachrichten podają w artykule, nader mało pochlebnego dla ludów i rządów Austro-Węgier mówiącym, twierdzenie, że Prusy czyhają tylko na chwilę stósowną, by uderzyć na niemiecką Austryą i anektować ją wraz z Czechami. Toż samo zupełnie twierdzenie spotyka się w datowanym z Petersburga liście brukselskiego Le Nord, dziennika mającego stósunki z rządem rosyjskim. Lubo tu, w kołach przynajmniéj, mających sąd polityczny, nie ma powodu do przypisania podobnym samowolnym twierdzeniom jakiegokolwiek znaczenia, to jednak, sądzićby należało, że nie obojętnémby być powinno dla gabinetu berlińskiego, jeżeli lojalność swoją z ust przyjaciela tak widzi spotwarzoną, jak to się w Petersburgu dzieje. Dla naszych Prusy poźreć chcących patryotów są naturalnie podobne zdania wodą na młyn ich.“

Przed kilku dopiero dniami wspomnieliśmy o artykule pragskiéj Politik, w którym dziennik ten czeski rzuca Węgrom rękawiczkę. Węgierski dziennik Esti Lap treściwą bardzo ogłasza teraz odprawę owych prowokacyi. Czesi, oświadcza Esti Lap, mogą być kontenci, że Węgrzy nie mięszają się do spraw przedlitawskich; gdyby się to jednakże raz stać miało, wtedyby Czesi byli zaprawdę ostatni, dla którychby ztąd jakakolwiek urosła korzyść.

Cesarz wczoraj wieczorem miał się znowu udać do Ischl. — Dzień odjazdu kanclerza państwa do Gastejnu nie jest jeszcze oznaczony i zależy głównie od stanu zdrowia jego.

### FRANCYA.

* **Paryż**, 25 czerwca. Przedmiotem obrad ciała prawodawczego była na dzisiejszém posiedzeniu kwestya wyboru merów, w któréj opozycya postawiła dwa wnioski: p. de Choiseul i towarzysze żądali, aby wybierano merów przez głosowanie powszechne; Jules Favre zaś, Gambetta i inni chcieli prawo oboru ich oddać radom municypalnym. Wreszcie postawił pan Pontalis poprawkę, aby rządowi tylko w gminach, liczących mniéj jak 6000 mieszkańców, wolno było merów mianować. Lewica obrała sobie tym razem za cel gwałtownych zaczepek i zjadliwéj krytyki Napoleona I jako tego, który obalił we Francyi wolność gmin. Pomimo świetnéj wszakże mowy pana Favre, na którą zresztą p. Ollivier równie wymownie odpowiedział, dowodząc, że prawo mianowania merów musi koniecznie pozostać rządowi, ponieważ w osobie mera łączy się urzędnik gminny z urzędnikiem państwa, odrzucono wszystkie wnioski i poprawki opozycyi, a tém samém kwestyą w duchu rządowym rostrzygnięto. — Wczoraj zastanawiała się rada ministrów nad znaną petycyą książąt orleańskich. Cesarz w zasadzie nie jest podobno przeciwnym zniesieniu prawa, skazującego ich na banicyą, wszakże chwilę obecną nie uważa do tego za stósowną. Komisya ciała prawodawczego już 2 lipca złoży izbie w téj mierze sprawozdanie i wniesie prawdopodobnie o proste przejście do porządku dziennego. Thiers zaś, któremu krok książąt orleańskich bardzo się niepodoba, w obradach nad petycyą ich wcale nie weźmie udziału. — Lewe centrum postanowiło na posiedzeniu, odbytém wczoraj w Grand Hôtel, poprzeć wniosek komisyi, według którego pensye deputowanych mają być na przyszłość porównane z pensyami senatorów. — Tak zwana „otwarta“ lewica zastanawiała się dzisiaj nad poprawkami, jakie postawi przy obradach nad budżetem. — Dzisiaj podpisała także królowa Izabella akt zrzeczenia się tronu na rzecz syna. Ceremonia ta odbyła się z wielką uroczystością, a oprócz królowéj Krystyny i bawiących tutaj książąt hiszpańskich wziął w niéj nacto udział z upoważnienia cesarza marszałek Bazaine i kilku innych dostojników francuskich; mąż królowéj jednakże nie przybył.

### TURCYA.

* Z **Białogrodu serbskiego** otrzymała Corresp. du Nord-Est pod dniem 19 czerwca następujące wiadomości:

Stósunki tutejsze ciągle bardzo naprężone i bezprzestannie krążą przerażające wieści. Rejent Blaznavac i kilka innych osób ze stronnictwa rządowego otrzymali listy bezimienne, w których im grożą śmiercią. Autorstwo powyższych listów przypisują oczywiście stronnictwu Mileticza, które, jakkolwiek u ludu serbskiego nie może liczyć na wielką przychylność, posiada przecież w Białogrodzie licznych zwolenników. To też od czasu niejakiego wybuchła pomiędzy światem urzędowym a rzeczoném stronnictwem otwarta wojna, i można powiedzieć, że kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się na całéj linii. Dzienniki półurzędowe Jedinstwo i Vidovdan, a nawet dziennik urzędowy Serbski novine prawie codziennie występują z nadzwyczaj gwałtownemi artykułami, które jak gromy uderzają w przeciwników. W jaki zaś sposób nieprzyjaciel się odcina, niepodobna nam dokładnie wiedzieć, gdyż cenzura zabiera i niszczy dzienniki wychodzące w Neusacu i Panksowie, jeżeli tylko znajdzie w nich cośkolwiek nieprzypadającego jéj do smaku. Pismo niezależne Serbia, którego sobie rząd nie mógł stanowczo zjednać, pozwala sobie od czasu do czasu objawić nieukontentowanie, broni stronnictwa Mileticza przeciw zaczepkom dzienników półurzędowych, lecz zawsze w sposób bardzo umiarkowany, gdyż nie mamy w Serbii téj wolności, jakéj skrajne stronnictwo

---

, Mińskiem, Przysuchą, Ciechanowcem, Nurem, Ostroką, Siedlcami, Srebrną, Raciążem, Wiśniowem i w wielu mniejszych utarczkach. Po bitwie pod Grochowem na ły pułk jeden tylko krzyż przysłano. Pułk jednoyślnie przyznał go Łączyńskiemu. Skromny, potulny, e chciwy pochwał ani nagród, nigdy on o sobie nie ówił, wszelkiéj nawet wzmianki o swych pracach i cierpieniach unikając. O tym jednak zaszczycie, przyznam mu przez pułk cały, z przyjemnością wspominał. lszy wykaz służby wymienia, że postąpił na porunika w tymże pułku 15 czerwca 1831.

Po upadku Warszawy przeszedł z pułkiem granicę uską 5 października, ale zaraz po odbytéj kwarannie w Gołubiu powrócił do kraju i w majątku swoim adł. Atoli niedługo mógł używać téj ciszy i samości, w któréj cień smutek lubi się usuwać. W 1833 ku zjawili się emisaryusze, niebacznie powołując do wstania kraj, który dopiero co, pomimo dzielnego ojska, mnogich zasobów i niesłychanych wysileń, musił był uledz przewadze wrogów, a teraz zalany jeszcze łą nawałą hord zwycięzkich, czekał w osłupieniu na rok mściwego ciemiężcy. Łączyński nie podzielał tak rozważnych zamiarów, owszém śmiało odradzał i gał, lecz ani gościnności w swym domu, ani tysiącznych sług, w takim razie niezbędnych, nie mógł przybyom odmówić. W notatkach jednego ze schwytanych słańców emigracyi znaleziono nazwisko Łączyńskiego. esztowany, więziony w Ludwisarni, stawiony został zed komisyą śledczą 7 lipca 1833. Badany wielokroie, zagrożony najcięższemi karami, nie skompromitował nikogo. Zdawało się, że hartem i stałością nawet m siebie ocalił. Oddany bowiem pod sąd wojenny sierpnia, otrzymał na słowo honoru i za poręczeniem óch zamożnych obywateli pozwolenie wychodzenia na asto. Ale niebawem na nowo w ścisłe więzienie rącony, skazanym został na Sybir do rot żołnierich. W pierwszych dniach marca zakutego na Prae w kajdany wywieziono kibitką do Moskwy. Tam, skutek ciężkiego więzienia zachorowawszy na tyfus, został kilka tygodni w szpitalu wojskowym. Gdy yszedł nieco do zdrowia, mocno jeszcze osłabionego pędzono w dalszą drogę. Po pięciomiesięcznym marsz przybył do Oremburga. Wycieńczonego długim i mozolnym pochodem, który mu sprawił taką niemoc w nodze, że do końca życia na nią cierpiał, musiano na pewien czas w tém mieście zatrzymać. Okoliczność ta stała się dlań niespodziewanym ratunkiem. Gubernatorem w Oremburgu był podówczas jenerał Perowski. Ten, widząc zwątlone siły skazańca a przytém uderzony jego godnością, spokojem i słodyczą, z jaką najdotkliwsze uciski swego losu znosił, wyrobił mu pozwolenie pozostania na miejscu. Łączyński nie mógł żyć w bezczynności. Zajął się więc uczeniem dzieci jenerała Perowskiego i innych wyższych wojskowych. W późniejszym czasie lubił on opowiadać o sposobach i metodach, które jako improwizowany nauczyciel zmuszonym był wtedy wynajdować. Tak postawiony w codzienny prawie stósunek z gubernatorem, łagodnością, cierpliwością i wyższém wykształceniem zdobył sobie u niego jak najwyższe poważanie i przychylność, a że ta nie była ani fałszem, ani pospolitą grzecznością, ani dla własnéj korzyści obrachowaną, wkrótce jak najdobitniejszy otrzymał dowód. Kiedy bowiem jenerał Perowski, przyzwany do Petersburga i przyjęty tam przez cara z najpochlebniejszemi oznakami łaskawości monarszéj, zapytany przezeń został, czegoby żądał w nagrodę za położone zasługi, szlachetny gubernator o nic innego nie prosił prócz uwolnienia Adolfa Łączyńskiego, a otrzymawszy takowe przyspieszył swój powrót do Oremburga, aby sam mógł tę dobrą nowinę wygnańcowi zwiastować. Jakąż to ochłodą i ukojeniem sercu ludzkiemu, rozdrażnionemu ciągłym widokiem zaciekłego pastwienia się Moskali nad Polską i jéj bohaterskimi synami, są podobne wyjątki. Z nich przyświeca nadzieja, że kiedyś może nasi wrogowie sami uszanują niedolę naszą. A jakaż znowu nauka dla nas. Zajadli ciemięzcy mogą nas zubożyć do szczętu, obedrzeć ze wszystkiego, zabrać najdroższe pamiątki, spotwarzać pełną chwały przeszłość, przenicować dzieje przed Europą, podającą ich wymysłom chętne ucho ze strachu lub bałwochwalstwa sukcesu, mogą (bo barbarzyństwo, posługujące się wszystkiemi środkami i wynalazkami cywilizacyi, ma najstraszniejszą, piorunną niszczenia siłę) skazić nasz język, odepchnąć wiarę do najskrytszych zakątków domowych i do najtajniejszéj głębi serc naszych — ale dopóki zachowamy nieskalaną godność charakteru i duszy polskiéj, choć powaleni o ziemię, pod żelazną stopą mordercy jeszcze damy mu uczuć naszą wyższość i nią w końcu samego zwyciężymy zwycięzcę.

Łączyński jeszcze po powrocie do kraju odbierał od uczniów swoich i ich rodziców listy tchnące niekłamaną wdzięcznością. Z owych też czasów datuje jego przyjaźń z Tomaszem Zanem i Suzinem, osobliwie z pierwszym, z którym jedne mięszkanie dzielił w Oremburgu.

Uwolniony 23 marca 1837 roku, powróciwszy w strony rodzinne, zaraz czynnie zajął się gospodarstwem w swych dobrach i o ile dozwalała ostrożność w obec podejrzliwości władz moskiewskich, brał gorliwy udział w pracach obywatelskich. Jakoż zaledwie znów rozpoczął zawód ziemianina, zaufanie współ-obywateli powołało go na urząd radzcy dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego w Warszawie.

W styczniu 1839 wstąpił w związek małżeński z hr. Rozalią z Ponińskich, wdową po hr. Julianie Dąmbskim, i odtąd osiadłszy w Kościelcu, wszedł w grono obywateli Wielkopolskich. Przybywał w ich koło nie jak rodak nieznany z stron dalekich, ale dla jednych kolega i przyjaciel z czasów uniwersyteckich w Wrocławiu, dla drugich towarzysz trudów i bojów 1831 roku, dla wszystkich ziomek poprzedzony tyloma świadectwami zacności, stałych zasad, gorącéj miłości dla kraju i kilkoletnich godnie zniesionych cierpień w niewoli; znalazł się tu od razu jakby w gnieździe rodzicielskiém. Wchodził do zamożnéj rodziny, szeroko rozgałęzionéj po całém Księstwie, skoligaconéj prawie ze wszystkiemi znakomitszemi domami Wielkopolskiemi, do rodziny znanéj ze swych patryotycznych uczuć i zasług obywatelskich i powszechném poważaniem otoczonéj. Pojmował za małżonkę osobę stojącą na wysokości jego rozumu i serca, wszystkim jego szlachetnym dążnościom i natchnieniom powolną, która, jak przeczuwał i przeczuł, miała mu być w całém życiu wsparciem, osłodą, pociechą, nigdy przeszkodą a nieraz pobudką w ofiarności i poświęceniu i w końcu, czego jeszcze przewidywać nie mógł, miała stać się złożonemu ciężką chorobą nieodstępnym aniołem opiekuńczym, podejmującym wyłącznie wszystkie około niego starania, aż do najdrobniejszych i najprzykrzejszych, z wiernością i czułością żony a uległością sługi.

Zajął więc od pierwszego dnia w Księstwie stanowisko, jak gdyby tu zrodzon, dziedzictwem od przodków swoich odebrał powołanie na jednego z kierowników sprawy narodowéj w dzielnicy naszéj. Jakoż odtąd przez lat trzydzieści podzielał wszystkie prace, zabiegi, ofiary, nadzieje i smutki tych, którzy ciężar téj sprawy w Wielkopolsce na swych barkach dźwigali. Przewodniczył im nawet, ilekroć wrodzona mu skromność nie mogła się oprzeć naleganiom współ-pracowników i głosowi publicznemu. Był prezesem ligi polskiéj w Kórniku, kilkakroć posłem na sejm berliński, prezesem koła sejmowego, członkiem dyrekcyi Tow. pomocy naukowéj, na którą od początku dawał hojne składki i o któréj w testamencie nie zapomniał, przez lat 5 jako pierwotny prezes zasiadał w dyrekcyi centralnéj Towarzystwa rólniczego, a już trudno byłoby dziś z dokładnością wymienić w ilu komitetach wyborczych, składkowych, miłosiernych, przewodniczył. Oto co w téj mierze powiedział w żałobnéj mowie p. Józef Morawski, świadek od lat wielu i często współuczestnik prac jego: „Zawsze godzący i łączący, zawsze równie spokojny, bez ambicyi, nie chciwy nagród ani pochwał, umiarkowany, wytrwały, wyrozumiały w sprawach cudzych, tak powszechne zjednał sobie zaufanie, iż niemal zawsze jednomyślnie obierano go przewodniczącym, jakoby kierownictwo spraw krajowych niejako z urzędu już do niego należało.“

W naszém położeniu, przy nader ograniczoném życiu publiczném, zawód ziemianina zbyt jednostajne przedstawia pasmo, by życiorys jednego zasłużonego obywatela nie zdał się powtórzeniem tego, co już nieraz o innych powiedziano. Pracowitość, oszczędność, porządek, gościnność bez zbytku, usłużność dla sąsiadów, dbałość o dobrobyt i moralne wykształcenie ludu, dobroczynność, opieka nad sierotami i ubogiemi, — oto wątek tego pasma, które tém jest cenniejszém i tém większy wzbudza szacunek im je potulniejsza skromność pokrywa. Nie brakło i tego wdzięku cnotom Łączyńskiego. Najstaranniéj unikał wszelkiego rozgłosu, pochwał, a nawet cichych hołdów wdzięczności. Znano powszechnie jego dobroczynność. Nie było składki, w któréjby się najprzód do niego nie udawano. Ale ledwie

serbskie i dzienniki jego zażywają w Węgrzech.

W Peszcie zastanawiają się podobno nad tém, czy nie należałoby honwedami węgierskimi obsadzić Neusacu, w którym się koncentrują dążenia panslawistyczne. Toż samo twierdzą o Panksowie. Byłby to bez wątpienia dobry środek, lecz wymaga on wielkiéj przezorności i ostrożności w wykonaniu, jeżeli nie ma wywołać zamieszek i niepokojów.

## Telegramy.

**Paryż**, 27 czerwca. Pogłoskę, że minister spraw wewnętrznych p. Chevandier de Valdrôme podał się do dymisyi, uważają w dobrze poinformowanych kołach za zupełnie bezpodstawną. — Księżna madrycka powiła dziś rano we Vevey syna.

**Paryż**, 27 czerwca. Komisya petycyjna, folgując żądaniu p. Ollivier, postanowiła dziś nad petycyą książąt orleańskich przejść do porządku dziennego.

**Londyn**, 27 czerwca. Minister spraw zagranicznych lord Clarendon umarł dzisiaj rano o godzinie $6\frac{1}{4}$.

**Wiedeń**, 28 czerwca. (Wybory sejmowe). Morawskie okręgi wyborcze wybrały: 28 posłów konstytucyi wiernych i 6 deklarantów. — W Krainie wybrano samych narodowych posłów. W karyntyjskich obwodach gminnych wybrano 10 liberalnych i 2 klerykalnych; w styryjskich miastach i miasteczkach samych liberalnych posłów. P. Kaiserfeld wybrany dwa razy.

**Londyn**, 28 czerwca. Lord Granville obejmie prawdopodobnie tekę spraw zagranicznych a pan Fortescue ministerstwo kolonii. Cała prasa ubolewa nad śmiercią lorda Clarendona. Zapowiedziane uroczystości dworskie odroczone z powodu zgonu jego.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 28 czerwca. Jeneralny urząd pocztowy zawiadamia, że w bawarskich urzędach pocztowych zaprowadzone będą od 1 lipca **karty korespondencyjne** tak dla komunikacyi wewnętrznéj jak i zagranicznéj Tutejsze urzędy pocztowe mają się obchodzić z Bawaryi nadchodzącemi kartami korespondencyjnemi podług przepisów dla kart, pochodzących z państw należących do Związku północno-niemieckiego. Również Badenia i Luksemburg zamierzają w mowie będące karty od 1 lipca zaprowadzić. Nie ulega wątpliwości, że i Wyrtembergia wkrótce przyłączy się do pomienionych państw.

— * **Obrazy Grottgera** na tutejszéj wystawie obrazów, urządzonéj przez Towarzystwo Młodych Przemysłowców, już tylko do 1 lipca br. pozostaną, poczém wrócą do Krakowa. Spodziewać się należy, że publiczność nasza skorzysta z dwóch jeszcze tylko dni i licznie będzie zwiedzać wystawę, ażeby się przypatrzeć arcydziełom naszego malarza artysty.

— * Na **stypendyum dr. Metziga** wpłynęło świeżo od p. Łakomickiego z Machcina na ręce posła Zakrzewskiego **3** tal. Wręczyliśmy już dr. Libeltowi **441** tal. **10** sgr.

— * Na potrzeby ks. **prałata Sosnowskiego**, byłego administratora dyecezyi lubelskiéj, wygnańca, nadesłał ks. Bujna 1 tal. 15 sgr. Ogółem wpłynęło **67** tal. **20** sgr.

— * **Najwyższymi urzędnikami** drogi żelaznéj marchijsko-poznańskiéj są podług ogłoszenia rady administracyjnéj z dnia 16 bm. i r. stósownie do §§ 9 i 44 statutu stowarzyszenia z dnia 25 marca 1867 roku panowie: pozasłużbowy asesor rejencyjny Sigmann jako pełnomocnik jeneralny rady administracyjnéj i jako dyrektor specyalny a pozasłużbowy królewski inspektor budowniczy Korn jako dyrektor komunikacyi. Siedlisko administracyi stowarzyszenia znajduje się od dnia otwarcia komunikacyi (26 bm.) w Gubenie.

— * Jenerał komenderujący Steinmetz wręczył w imieniu Najjaśniejszego Pana podczas wczorajszéj uroczystości odsłonięcia pomnika na placu Wilhelmowskim budowniczemu miejskiemu panu **Stenzel** order orła czerwonego czwartéj klasy.

— * Po połączeniu bydgoskiéj głównéj dyrekcyi poczt z poznańską okazał się tutejszy **gmach pocztowy** za szczupły na pomieszczenie wszystkich biur itd. Podawano różne plany; teraz przyjęła władza pocztowa plan przybudowania i podwyższenia obecnego gmachu, wypracowany przez radzcę rejencyjnego i budowniczego Kocha. Budowa, któréj koszta obliczone są na 43,000 talarów, ma być jak najrychléj się da rozpoczętą.

— * Podług nowszego rozporządzenia ministerstwa wojny **ostre ładunki** nie mają, jak dotąd wyłącznie przez żołnierzy być wyrabiane, lecz także i przez cywilnych robotników odnośnie robotnice w składach artyleryi, z wyjątkiem tych tylko ostrych ładunków, których żołnierze do strzelania do tarczy potrzebują. Podług doświadczeń, jakie w tym roku poczyniono, kobiety daleko są zgrabniejsze do tego rodzaju pracy niż mężczyzni, gdyż w równym czasie daleko większą liczbę ładunków od nich wygotują. I w tutejszém laboratoryum artyleryjskiém na jesień znajdzie około 100 kobiet zatrudnienie. Czas pracy jest od pół do siódméj z rana do pół do siódméj wieczorem, przyczém odchodzi godzina na obiad i po pół godziny na śniadanie i podwieczorek. Płaca wynosić zapewne będzie tak jak w Berlinie 10 sgr. dziennie.

— * Na pamiątkę bitwy pod Nachodem ma się odbyć dziś w ogrodzie Zakrzewskich (tak zwanym ludowym) **wielki festyn** wojskowy. Znaczne poczyniono przygotowania. Nietylko odegrany będzie koncert i dane przedstawienie, lecz nadto urządzono w tylnéj części ogrodu wielką scenę, na któréj przedstawione będą żywe obrazy przy bengalskiém oświeceniu, przy czém i jeźdzcy konno na scenę wystąpią. Żywe obrazy będą następujące: 1) Powołanie pod chorągiew czyli pożegnanie ogniska domowego; 2) w biwaku; 3) obraz bitwy i 4) odsłonięcie w transparencie malowanego pomnika na placu Wilhelmowskim. Prócz tego spalone będą sztuczne ognie. — Ponieważ dotąd deszcz pada, przeto zabawa ta musiała być odłożoną na późniéj.

— * Tutejszy rzeźnik pan Weitz podarował 200 talarów **na ugoszczenie żołnierzy** w dniu wczorajszym jako w rocznicę bitwy pod Nachodem. Sumę tę tak podzielono, że każdy feldwebel, podoficer i szeregowiec z załogi poznańskiéj i z przybyłych od innych pułków deputacyi, który brał udział w kampanii 1866 r., otrzymał 14 sgr. i fen.

— * **Nekrologia.** Zmarli w ostatnich tygodniach: Roman Kalkstein, podpułkownik i właściciel dóbr w Błotnicy. — Marcin Wohlthat, nauczyciel przy gimnazyum w Śremie. — Adolf Łączyński, właściciel dóbr w Poznaniu. — Doktor Michał Nieszczotta w Poznaniu. — Bolesław Jarzębowski w Gołanicach, lat 26. — Seweryna z Łaszkowskich Żółtowska w Zajączkowie. — Józef Wieczorkiewicz w Poznaniu. — Bogumił Bieske w Strzegowie. — Ksiądz Jan Nepomucen Powałowski w Granowie. — Walerya Przyłuska w Grodzisku. — Brigitta z Zbyszewskich Dobiejewska w Trzemesznie, lat 84. — Ksiądz Józef Turkowski, proboszcz i dziekan w Bydgoszczy. — Stanisław Breza w Świątkowie, 10 lat. — Wojciech Wawrowski, w Pakawiu, 75 lat. — Ksiądz Ignacy Knast, pleban w Ostrowie pod Gniewkowem. — M. Bukowiecki w Owińskach. — W Warszawie: Bronisław Przewóski, lat 33; Ludwik Starzyński, lat 27; Ign. Zaszczyński, kupiec; Franciszek Muszyński, lat 25; Ksawera Jastrzębska, lat 36; Magdalena Kowalska, panna, lat 26; Izydor Dąbrowski, radzca dworu, naczelnik wydziału kontroli służących; Aleksandra Łącka, panna; Weronika z Woroszyłłów Piechowska, wdowa; Marya Mossakowska, panna; Maryanna z Łachodowiczów Zaleska; Tobiasz Luterner; Antonina z Tomaszewskich Alchowiczowa, wdowa, lat 76; Anna Ignatowiczówna, lat 15; Mateusz Adamski, lat 63; Feliks Szałupski, lat 83; Władysław Górski, lat 15; Stanisław Dorantowicz, syn doktora medycyny, lat 19; Julia z Kaliskich Pokrzywnicka, lat 23; Jan Winiarski, majster ślósarski, lat 48; Maryanna Majewska, lat 55; Jadwiga Baraniecka, panna, lat 21; Mateusz Pluciński, urzędnik zarządu warszawskiego oberpolicmajstra, lat 58; Zofia z Chłopickich Klimańska, literatka, znana pod pseudonymem „Zofii z Brzozówki"; Anastazya Ustymowiczowa, żona członka komisyi śledczéj; ksiądz Idzi Siennicki, lat 74, w Eremie na Bielanach; Kazimierz Juraszyński, student wydziału farmaceutycznego, lat 23; Helena z Bardzkich Zgliczyńska, żona urzędnika powiatu słuneckiego, lat 25; Emilia z Skarzyńskich Straszewiczowa; Tekla z Samborskich Bieńkowska; Julian Biedrzycki, b. nauczyciel; Marya Różyńska, wdowa po tajnym radzcy; Karol Emeryk Ćwierlikowski; Marya z Borettich 1go ślubu Witkowska, 2go Szmidecka; Bernard Fryderyk Teichen, majster ślusarski; Gustaw Nalepa, urzędnik pałaców cesarskich, lat 27; Andrzéj Szulc, b. oficer wojsk cesarsko-rosyjskich, lat 33; Zofia Czarnomska, lat 19; Marya Różyńska, wdowa po tajnym radzcy, lat 70; Tekla z Majchlerów Zielińska, lat 37; Jan Fischer, mechanik, lat 37; Adolf Piwarski, profesor gimnazyum IIgo, lat 54; Aleksander Koch; Zenobia Elżanowska, panna, lat 21; Aleksander Lengnik, niegdyś introligator, lat 58. — Ignacy Nowosielski, patron trybunału cywilnego w Siedlcach. — Ksiądz Józef Czyżewicz, proboszcz parafii Dzierżenin (pow. pułtuski, gub. łomżyńska). — W Lublinie: Kajetan Kostrzewski; Stanisław Śniadkowski, były urzędnik rządu gubernialnego; Władysław Konopka, urzędnik izby skarbowéi, lat 27. — W Płocku: Telesfor Wyścielski, b. urzędnik; Wiktorya z Wiercińskich Łempicka, wdowa po b. radzcy Towarzystwa Kredytowego. — W Kaliszu: Antonina z Heniszów Rosdejczerowa, lat 26. — W dobrach Boimiu: Leokadya z hr. Suchodolskich Suchodolska. — W Gryszkolmdzie, w pow. władysławowskim: Ksiądz Franciszek Rudziński. — W Pilicy: Hipolit Rajfurski, braciszek klasztoru Reformatów. — Na stacyi kolei żelaznéj Aleksandrów: Ignacy Kardoliński, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, lat 48. — W Szakowie: Ksiądz Wincenty Lorent, administrator parafii. — We wsi Eszkinie, w gub. tauryckiéj: Mikołaj Czupryna, lat 117. — W dobrach Śmiecin, powiecie ciechanowskim, gubernii płockiéj: Józef Gutkowski, właściciel dóbr. — W Szczekocinach: Marya z Groblewskich Bernacka, żona pisarza magazynu solnego, 44 lat. — W Cieszynie: Michał Hodża, pastor. — W Wrocławiu: Antoni Poleski. — We Lwowie: Katarzyna Schmidt, wdowa po woźnym, lat 62; Marya Kiziniak, żona woźnego lat 36; Marceli Rybczyński, piwniczny, lat 37; Marya Piątkowska, żona urzędnika, lat 60; Klemens Michalski, woźny, lat 57. Mikołaj Kunicki, z ubogiego domu, lat 72; Zofia Wojnarowicz, zarobnica, lat 56; Ludwika Szuk, zarobnica, lat 66; Salamon Igiel, księgarz, lat 54; Krystyna Perwutka, żona profesora realnych szkół, lat 54; Henryk Przyłuski, praktykant w urzędzie podatków, lat 20; Rozalia Bałanda, służąca, lat 23; Michał Niezepa, zarobnik, lat 29; Edward Hayduk, c. k. jenerał, lat 58; Józefa Caspar, sierota, 40 lat; Marya Zaszkiewicz, wdowa, 100 lat; Marya Jezierska, wdowa, 96 lat; ksiądz Alfons Jakiel, prowincyał OO. Karmelitów; P. Geisler, były burmistrz Rzeszowa. — W Krzeszowicach: Antoni Sławikowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, lat 76. — W Samborze: August Hinze, nadradzca skarbowy. — W Garlicy pod Krakowem: Maksymilian Bader, właściciel ziemski. — W Kroszewicach: Władysław Bosowski, inżynier. — W klasztorze księży Karmelitów na Piasku: Ksiądz Teodozy Zatorski, prowincyał i przeor tegoż klasztoru, lat 71. — W Mirowie: Feliks Nowakowski, dzierżawca. — W Bonarce przy Podgórzu: Artur Dzięgielowski, właściciel tego majątku. — W Karłowych-warach: Ernest Kuntze, obywatel miasta Zgierza, lat 68. — W Paryżu: Jan Wojsyn Antoniewicz, niegdyś inżynier w Rosyi, liczył lat 43. Zostawił w Galicyi czworo drobnych dzieci; Jan Karwowski, poseł na sejm warszawski z r. 1831, 62 lata; ksiądz hrabia Fredro, wikary przy kościele ś. Filipa du Roule, 45 lat. Zmarły był synem hr. Fredry, adjutanta księcia Poniatowskiego. — W Zurychu: Jan Moraczyński, malarz religijny, lat 60 kilka. — W Cieplicach: Aleksander Kittel, 44 lat.

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę, dnia 29 czerwca Piotra i Pawła apostołów; w kalendarzu słowiańskim Wyszomira. Wschód słońca o godzinie 3 minut 49, zachód o godzinie 8 minut 17.

Nów księżyca dnia 29 czerwca około $^3/_4 1$ zrana.

Dnia 29 czerwca 1470 Władysław Jagiellończyk obejmuje tron węgierski. — 1812 Napoleon w Wilnie. — 1831 bitwa pod Wiłkomierzem.

Pojutrze, w czwartek dnia 30 czerwca Wspomnienie świętego Pawła; w kalendarzu słowiańskim Chocisławy. Wschód słońca o godzinie 3 minut 49, zachód o godzinie 8 minut 17.

Dnia 30 czerwca 1579 wyprawa na Moskwę. — 1625 Szwedzi wkraczają do Polski. — 1828 wstrzymanie wyroku rządu sejmowego.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Od wydawnictwa **Biblioteki Mrówki** dochodzi nas następująca odezwa:

Z wyjściem 25 tomiku Biblioteki Mrówki nakończyliśmy pierwszą połowę drugiéj seryi. Przy téj sposobności chcemy się przypomnieć publiczności o ile, że pomimo naszéj gorliwéj pracy czytelnicy zdają się nas opuszczać i to tak dalece, iż liczba prenumeratorów drugiéj seryi jest zaledwie czwartą częścią tych, którzy wzięli pierwszą seryą.

Jakkolwiek słabego doznaliśmy przyjęcia od publiczności i pierwszéj seryi zaledwie tyle się rozeszło egzemplarzy, że nam się zwróciły koszta papieru i druku, to jednak już tym rezultatem bylibyśmy zadowolnieni, bo osiągalibyśmy główne założenie podawanie coraz to więcéj dzieł wyborowych po cenie umiarkowanéj, dla wszystkich przystępnéj.

Tymczasem gdy publiczność nie przychodzi z przedpłatą na dalszy ciąg, a czeka aż znowu całą seryą wydamy, gdy znowu potrzebujemy łożyć niepotrzebne a ogromne koszta na wszelkiego rodzaju prospekta, ogłoszenia, afisze itd. W ten sposób idąc daléj, dojdziemy z czasem, co już przewidzieć łatwo, do kresu, na którym będziemy musieli zatrzymać się z naszém wydawnictwem.

Tymczasem tak być nie powinno. Biblioteka Mrówki nosi na sobie cechę wydawnictwa dobro publiczne mającego na celu, przychodzi z pomocą w nabywaniu książek tym, którzy nie mogą opłacać wysokich cen księgarskich, a ponieważ każdy człowiek myślący czytać musi i bez tego się nie obchodzi, przeto Biblioteka powinna być rozchwytywaną. Że tak nie jest, jest to tylko dowodem wielkiéj abnegacyi na rzeczy duchowe naszego społeczeństwa, z którym walczyć jest obowiązkiem każdego postępowego obywatela.

W drugiéj seryi wyszły następujące dzieła: Wł. Syrokomli, „Kęs chleba," gawęda z pól nadniemeńskich; M. Czajkowskiéj „Wernyhora," powieść w 2 tomach; Żeligowski (Ant. Sowa) „Jordan" fantazye dramatyczne; Adam Pług, „Przyjaciele," bajka Krasickiego zdyalogowana; „Okólnik księdza Stanisława Piotrowicza, dziekana wileńskiego;" W. Skiba (Wł. Sabowski) „Kwiat z Sumatry," powieść. Wszystkie te dzieła stanowią pół seryi. W drugiéj pół seryi wyjdą: I. K. Turskiego „Na Warszawskim bruku" powieść; T. T. Jeża, „Sprawa ruska w Galicyi," powieść; J. I. Kraszewskiego „Jermoła," powieść; K. Hofmanowéj „Jan Kochanowski w Czarnolesiu" powieść 2 tomy; R. Zmorskiego „Lesław," Jeżeli się te wszystkie dzieła zmieszczą na 1200 stronnicach z wierających się w pół seryi.

Przygotowane są do druku powieści H. Rzewuskiego, J. Zacharjasiewicza, Wł. Wolskiego, P. Wilkońskiéj, J. U. Niemcewicza i Wal. Łozińskiego, gdyż mamy nadzieję, że publiczność uzna słuszność naszych uwag i zechce gorliwiéj popierać pracę naszą.

W każdym razie wydawnictwo poprowadzimy daléj, dopóki wszystkich znakomitszych dzieł literatury polskiéj nie przedrukujemy i nie podamy ich w cenie przystępnéj dla tych, którzy z tego korzystać zechcą. Od większéj lub mniejszéj liczby czytelników zależeć jednak będzie szybsze lub opieszalsze wychodzenie tomików.

Każda serya w prenumeracie kosztuje 3 talary. Prenumeratę nadsyłać można do administracyi Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 24 czerwca 1870.

**Wydawnictwo Mrówki.**

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Poznań**, 28 czerwca. **Ciągnienie** 1 klasy 142 królewskiéj loteryi klasowéj rozpocznie się według ogłoszenia dyrekcyi dnia 6 lipca r. b. w Berlinie w sali ciągnień gmachu loteryjnego.

### PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 czerwca.

BAZAR. Rożnowski z Sarbinowa, Kurnatowski z Płaczkowa, Szczawiński z Brylewa, Rękowska z Koszut, Sąchecka z Król. Polskiego.

HOTEL DU NORD. Węsierski z Modliszewka, Jaraczewski z Głuchowa, Sawicki z W. Rybna, Walczyński z Choociczy, Wilczyński z Grodziska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Skórzewski z Krakowa, Łącki z Konina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Grabowski z Bąblina, Kościelski z Szarleja.

HOTEL PARYSKI. Wichliński z Uni, Topolski z Trzeka, Chrzanowski z Krakowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Pani Michalska z córką z Siedlca.

## Wiadomości giełdowe.

**Giełda poznańska**, 28 czerwca.

Poznańskie stare $3\frac{1}{2}$ % listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne tal. $83\frac{1}{8}$ płacono. — Pozn. listy rentowe tal. $84\frac{1}{8}$ płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prowinc. pozn. — płac. — Banknoty polskie $76\frac{1}{2}$ tal. płac. Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono.

Żyto: wypow. — węcpli; na czerwiec $49-\frac{1}{3}$, czerw.-lip. $49-\frac{1}{3}$, lip-sierp. $49-\frac{1}{3}$, sier-wrz. — wrzesień-paźdz. $50\frac{1}{2}-\frac{5}{6}-51$, na jesień $50\frac{1}{2}-\frac{5}{6}-51$ tal.

Okowita: (z beczką) wypow. — kwart, na czerwiec $16\frac{1}{12}$, lipiec $16\frac{1}{12}-\frac{1}{8}$ sierpień $16\frac{5}{24}$, wrzesień $16\frac{1}{3}$, paźdz. — list. — tal. płac.

**Giełda berlińska**, 27 czewca.

Pod wpływem regulacyi miesięcznéj (ultimo było usposobienie wcale nie stałe, a przytém dawał się uczuwać brak ochoty do zawierania interesów.

**List. zastaw.:** Zachod.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) $74\frac{3}{4}$ płac. dto (4%) 81 płac. dto ($4\frac{1}{2}$%) $88\frac{1}{4}$ płac. Pozn. nowe (4%) $83\frac{1}{4}$ płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) $84\frac{3}{8}$ żąd. Prusk. (4%) $86\frac{3}{4}$ płac.

**Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) 75 płacono. Losy kredyt. z r. 1858 $91\frac{1}{4}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) $80\frac{5}{8}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) $65\frac{1}{2}$ żądano. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) $117\frac{7}{8}$ płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) $71\frac{5}{8}$ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $93\frac{1}{2}$ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 100 płac Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) $70\frac{7}{8}$ płac. Listy likw. $57\frac{3}{4}$ płac. Włoska poż. (5%) $58\frac{1}{8}$ płac Rumuńska poż. (8%) 95 płac. Rumuńskie oblig. kolej. ($7\frac{1}{2}$%) $69\frac{5}{8}$ płacono. Turecka pożyczka $50\frac{5}{8}$ płacono. Ameryk. poż. (6%) $96\frac{5}{8}$ płacono. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. $131\frac{3}{8}$ płacono Gal.-Kar. Ludwik 105—4 płacono. Austr. Franc. $222\frac{1}{4}$—1 płacono. Warsz.-wied. $58\frac{7}{8}$ płacono. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. $156\frac{3}{8}-5\frac{1}{2}$ płacono. Pozn. prowinc. $103\frac{3}{4}$ żąd. Szląsk. stow. bank. (4%) 122 płacono. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) — płac. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) 94 płac. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — płac.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruskie $113\frac{5}{6}$ płac. idr. $111\frac{3}{4}$ płc., suwerny 6. $23\frac{7}{8}$ płac., nap. 5. $12\frac{3}{8}$ płc., półimper. 5. 17 żąd., doll. 5. $12\frac{1}{4}$ płac. Złota w sztabach funt celny $463\frac{1}{4}$ płac. Srebra funt celny 29. 24 płac. Zagraniczne bankn. $99\frac{4}{5}$ płacono. Austr.-bankn. $84\frac{3}{16}$ płacono. Rosyjsk. bankn. $76\frac{1}{2}$ płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

**Giełda wrocławska**, 27 czerwca.

Żyto: 2000 funt. wyżéj; na czerwiec i czer-lip. 48, lip.-sierp. $48-\frac{1}{4}$, sierp-wrz. $49\frac{1}{8}-\frac{1}{2}$ pł., wrzesień-paź $50\frac{1}{2}$ pł. 51 tal. żąd. Pszenica: na czerwiec $70\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień: na czer. 46 tal. żądano. Owies: na czerwiec $47\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: spokojnie; w miejscu $14\frac{1}{3}$ tal. żąd., na czerwiec $14\frac{1}{3}$, czerwiec-lipiec $13\frac{5}{6}$, lip-sierp. $13\frac{1}{6}$ tal. żąd. Okowita: stale; w miejscu $16\frac{1}{12}$ żąd., $16\frac{1}{3}$ pł., na czerw. i czerw-lipiec $16\frac{1}{12}-\frac{1}{6}$, lip-sierp. $16\frac{1}{12}-\frac{1}{6}$, sierp-wrześ. $16\frac{1}{2}$ pł., wrześ-paźd. $16\frac{1}{8}$ tal. żąd.

**Giełda szczecińska**, 27 czerwca.

Pszenica: na czerwiec i lipiec-sierp. $77\frac{1}{2}$, wrzesień-paźdz. 77 tal. Żyto: na czerwiec i lipiec-sierp. $51\frac{1}{2}$, wrześ.-paźdz. 53 tal. Groch: na czerw. $53\frac{1}{2}$ tal. Oléj rzepiowy: w miejscu $14\frac{1}{6}$, na czer. 14, wrzesień-paźd. $13\frac{1}{6}$ tal. Okowita: w miescu $16\frac{2}{3}$, na czerwiec-lip. $16\frac{3}{8}$, sierp.-wrzes. $16\frac{1}{12}$ talara. Oléj skalny: w miejscu $7\frac{1}{6}$, wrześ-paźdz. $7\frac{3}{8}$ talara.


## Przedsiębiorstwa

każdego rodzaju ulegają przypadkom! Nieraz ryzykuje się w życiu znaczne sumy, nie mając odpowiednich im szans.

**Przypadki pomyślne dla każdego są pożądane!** Dla tego też będzie może dzisiejszy anons znanego domu S. Steindecker et Sp. w Hamburgu **szczególny miał interes dla wszystkich**, co chętnie biorą udział w rzetelnych rzeczywiście przedsiębiorstwach, bo chodzi o gwarantowaną przez państwo wielką loteryą pieniężną, która przez najkorzystniejsze urządzenie przy małéj stósunkowo wpłacie znaczne podaje szanse wygrania. (4118)

## Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świętobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskuteczném używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świętobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi.) — W następnych chorobach przewyższa ona każdy inny znany środek leczący: niestrawności, obstrukcyi, ostrości, kurczach, spazmach, zawrocie, zgadze, dyaryi, cierpieniu żołądka, słabości nerwów, chorobie żółci, cierpieniu wątroby, pęcherza i nerek, wzdymaniu, ociężałości, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumu w głowie i w uszach, bólach w każdéj części ciała, suchotach płuc i kanałów oddechowych, chronicznem zapaleniu i ropieniu żołądka, cierpieniach z kamienia wynikłych, hemoroidach, wyrzutach zaskórnych, szkorbucie, febrze, skrofułach, suchotach, puchliniewodnéj, reumatyzmie, mdłościach, womitach, nawet w czasie brzemienności, usposobieniu smutném, spleen, ogólnéj słabości ciała, ochromieniu członków, kaszlu, bezsenności, braku pamięci, wycieńczeniu, melancholii, hysteryii itd. (5268)

Cenny ten środek lecząco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia $\frac{1}{2}$ funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal.


o cząstce jego datków wiedziano, a po śmierci okazało się, że nawet najbliżsi nie mieli wyobrażenia rozległości jego miłosiernych uczynków. Wszystkie polskie instytucye, tak w kraju jak i za granicą, miały w nim szczodrobliwego opiekuna. Szczególniéj też wspierał zakłady naukowe. Niezamożna młodzież znajdowała w nim zawsze gotowego patrona, który nie szczędził grosza i starań, by jéj ułatwić naukowy postęp w szkołach i na uniwersytecie. Mamy dziś użytecznych obywateli w kilku zawodach, zdolnych nauczycieli, a wielu przemysłowców i urzędników gospodarczych, którzy mu winni swe wykształcenie i pomyślność. Może jeszcze troskliwszym był o dolę włościan. Wspierał kmiotków i okolicznych właścicieli drobniejszych posiadłości radą i zapomogą, bezprocentową pożyczką lub hojnym datkiem i w ten sposób nie mało ziemi polskiéj, osobliwie nad Gopłem, od przejścia w obce ręce uchował.

Pod jego niespracowaném i umiejętném kierownictwem gospodarstwo w Kościelcu stało się głosném na całe Księstwo. Oddawna przez znawców poczytane za wzorowe, otrzymało przed kilkoma laty chlubne świadectwo we wszystkich szczegółach w sprawozdaniu komisyi Tow. rólniczego. Dom jego, w którym staropolska gościnność witała wszystkich w progu, był punktem zbornym dla obywatelstwa kilku okolicznych powiatów. Przybywano tam i z najdalszych stron ojczyzny, jedni aby się przypatrzeć postępowemu gospodarstwu, drudzy dążąc do Kruszwicy i nad Gopło, wszyscy aby się ogrzać przy tém ognisku serdecznéj gościnności, ukrzepić zdrową radą, a w ciężkich chwilach rozpogodzić otuchą. Łączyński miał dla każdego ujmujące słowo, otwartą dłoń i serce. W szlachetnych rysach jego oblicza, w dziwnie sympatycznym dźwięku głosu, przebijała sama dobroć, szczerość i prawda. Wesołego usposobienia umiał bawić zebrane towarzystwo drogiemi wspomnieniami z dawnych czasów, a zasobny w dykteryjki, opowiadał je z zacięciem istnie staroszlacheckiém. Za granicą nigdy nie przesiadywał, chyba znaglony chorobą lub wypadkami politycznemi. Miał jednak liczne związki ze znakomitymi ludźmi na Zachodzie. Minister Walewski był jego bliskim krewnym. Kiedy hr. Montalembert w 1861 przybył do Księstwa, nie omieszkał zawitać i do Kościelca i najmilsze ztamtąd uniósł wrażenie.

Nieustanny dotąd ciąg tylu prac użytecznych i dobroczynnego wpływu przerwała niebezpieczna choroba, która mu nakazała usunąć się od spraw publicznych i w obce kraje wyjechać. Silny organizm zwyciężył na czas nieuleczalną zwykle dolegliwość. Ale zaledwie Łączyński pokrzepił się nieco na zdrowiu, nadeszły ostatnie w Królestwie wypadki. Boleść nasza narodowa jest tak wielką i powszechną, że byłoby grzechem wyszukiwać różnic między braćmi, czy w ich miłości i poświęceniach dla ojczyzny, czy w cierpieniach na widok jéj nieszczęść. Ale jeśli kto z nas srożéj boleje od drugiego, to pewnie ten, co widząc szlachetny zapał swych młodszych i mniéj doświadczonych ziomków, wzniosłe ich do czynu pobudki, gotowość poświęcenia majątku, osobistéj swobody i życia za lada błyskiem nadziei dla ojczyzny, nie może się zarazem oprzeć najgłębszemu przekonaniu, że te heroiczne zapędy i uniesienia nie tylko zmarnieją, lecz w gorszą jeszcze toń naród pogrążą. Jeśli jest człowiekiem wpływu, wstrzymuje, póki sił mu starczy, ale skoro spostrzeże, że wszelka rada i powaga nikną przed gwałtownie wzbierającym prądem, nic mu nie pozostaje, jeno usunąć się od wszelkiéj odpowiedzialności, szczęsny, jeśli głos jego sumienia nie poczytanym mu będzie za przeniewierstwo sprawie narodowéj. Nie oskarżajmy takiego męża, że nie miał po temu zdolności. Nie umiał, bo nie mógł. Podobnemu prądowi tylko w początkach i w pierwszych objawach skuteczne można stawiać zapory. W takiém to bolesném położeniu, w takiém rozdarciu znalazł się Łączyński w 1863 roku. Pragnął co sił hamować. Ale już było zapóźno. Cofnął się więc od steru. Więzieniem pruskiém i trzechletniém tułactwem opłacił swe zabiegi w téj sprawie. „Nigdy przecież (rzekł w swéj mowie p. Morawski) słowa wyrzutu lub szemrania nikt z ust jego nie słyszał i tutaj znów był przykładem, jak łączyć i godzić nam się należy w uszanowaniu krajowego nieszczęścia."

Odtąd znękany powracającą z podwójnym naciskiem chorobą, złamany okropną niedolą ojczyzny, nie brał już czynnego udziału w zajęciach publicznych, lubo niekiedy radą, a zawsze sercem i ofiarnością, do wszystkiego należał, co ziomkowie dla sprawy ojczystéj podejmowali. Od lat czterech zimę przepędzając w Poznaniu, a przykuty chorobą do swego krzesła zbierał koło siebie jak patryarcha liczną rodzinę i przyjaciół, a tak dom jego stał się ogniskiem obywatelskiego pożycia w naszém mieście. Od przeszłéj jesieni począł widocznie chylić się ku końcowi. Już nie w łożu ale na krześle bezsenne najczęściéj noce przepędzał, a przez dwa miesiące ostatnie tylko silny jego organizm mógł znieść najostrzejsze dolegliwości, i gasnące życie nad wszelkie spodziewanie lekarzy przedłużyć. Zawsze szczerze religijny i obowiązki dobrego katolika wypełniający, tém troskliwiéj teraz w samotność rozmyślań i w ciszę modlitwy przedzgonne chwile usunął. Tak mężnie i pogodnie znosząc do końca swe cierpienia, po kilkakrotnéj spowiedzi i przystąpieniu do komunii świętéj, opatrzony św. sakramentami, oddał na rękach najprzywiązańszéj żony czystego ducha Bogu na dniu 2 czerwca. Zebrane prawie w całości obywatelstwo ziemiańskie, nie wyłączając najdalszych stron Księstwa, liczne duchowieństwo równie jak wszystkie stany z miasta i wsi okolicznych, towarzyszyły wyprowadzeniu jego zwłok z Poznania 4 czerwca. Mowę pełną rzewności a siły i prawdy powiedział dyrektor Ziemstwa Józef Morawski. Rozrzewnienie i brak głosu niedozwoliły mówcy dokończyć wyrazów, szczęśliwie natchnionych równie miłością ojczyzny jak należnym hołdem zmarłemu. Złożenie ciała do grobu odbyło się w Kościelcu 9 czerwca. Przy przyjęciu zwłok wymownie ozwał się ks. Poniński, a w kościele ze zwykłą jasnością i powagą słowa przemówił ks. Janiszewski. Całe obywatelstwo z Kujaw, mnogie duchowieństwo, tłumy kmiotków z okolicy a nawet różnowiercy prześcigali się w oddaniu ostatniéj nieboszczykowi posługi. Wzbudzał bowiem najwyższe poszanowanie charakter jego u wszystkich współobywateli bez różnicy stanu, religii i narodowości. Między innemi przybyła deputacya z pomiędzy Izraelitów, oświadczając gotowość zebrania między swemi współwyznawcami składki, celem postawienia kapliczki ku uczczeniu sprawiedliwego i ukochanego przez wszystkich męża.

Zaiste, jeśli czém upamiętni się żywot Adolfa Łączyńskiego w społeczeństwie naszém i przejdzie do późniejszych pokoleń, to przedewszystkiém wzniosłością charakteru, sprawiedliwością, stałością w raz powziętym kierunku, i tą niezrażającą się niczem bezstronnością i słodyczą, która umiała rozbrajać najzaciętsze gniewy, kojarzyć sprzeczne żywioły, rozbite nasze szeregi godzić i ku tak pożądanéj a zbawczéj jedności kierować. Biada narodowi, który nie posiada mężów, co niezłomnie obstają przy wybitnych zasadach, zwłaszcza, gdy te z prawd odwiecznych wypływają, ale biada również takiemu, któremu brak rozjemców, co między sprzecznemi stronnictwami są pośrednictwem i węzłem, zawsze i wszędzie niosąc przodem a górą chorągiew jedności i zgody. Takim był między nami Gustaw Potworowski, takim był w przymiotach i usposobieniu Łączyński, i byłby pewnie sprostał w pracach i zasługach poprzednikowi, gdyby ręce jego, w które ten sztandar przechodził należném spadkobierstwem, nie była zwątliła zaraz z początku dokuczliwa choroba. W sztuce łączenia ludzi ród, zamożność, świetność czynów, wymowa i wyższe zdolności nie tyle znaczą, co szczególny takt, spokój, niezachwiana równowaga, serdeczność i to suaviter in modo, które wszystkich ujmuje. Łączyński nigdy się nie gniewał, smucić się tylko umiał. Niejeden też ustępował mu i przychylał się do zgody przez samą obawę, aby ukochanemu mężowi czoła nie zasępić. Są rzutni ludzie, którzy zmieniając rodzaj zasług wciąż je przerywają, narażając się na niebezpieczeństwo nadwątlenia wszystkich. Na Łączyńskim okazało się, że im jednostajniejsze ogniwa w łańcuchu życia, tém silniejsze. I pozostawił też w jednolitém pasmie wzór pracowitego i dobroczynnego ziemianina, który za młodu mężnie walczył i znosił krwawe uciski za ojczyznę, w późniejszych latach starał się ją podźwignąć niezmordowanym trudem w powołaniu obywatelskiém, a pod starość zawładnął i zajaśniał wpływem, którego ubytek całe nasze społeczeństwo dziś opłakuje i długo jeszcze opłakiwać będzie.

Skromny ten wieniec, nieudolną zwity ręką, składając jako żałobną ozdobę na mogile ojczyzny, czuję tem mocniéj, że ta mogiła nie jest jéj grobem, ale kolebką jéj odrodzenia.

**S. K.**

0 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revaescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 gr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprzedać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fry; derykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębia ulica, Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu, Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w **Poznaniu u Elsnera**: w Lipsku: u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u Rebske'go, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocz owa lub zaliczką.

---

Do konkursu nad majątkiem kupca **Filipa Graetz** w Poznaniu zamieszkałego, zaeldował następnie kupiec **S. P. Cohn** z Volsztyna pretensyą w ilości 400 talarów raz z prowizyami i 2 tal. 15 sgr. kosztami rotestu.

Termin do rozpoznania téjże pretensyi ostał na dzień

**1 lipca 1870 przed połud. o 11 godzinie**

rzed podpisanym komisarzem w lokalu sąowym No. 13 wyznaczony, o czém wierzyeli, którzy swe pretensye zameldowali, się wiadamia. [4426]

Poznań, dnia 24 czerwca 1870.

**Królewski sąd powiatowy.**
Komisarz konkursu
**Gaebler.**

---

W dniu 1 lipca o godzinie 4 o południu odbędzie się posiezenie publiczne Towarzystwa rzyjaciół Nauk na sali Baaru z odczytem pana Dra Kęrzyńskiego „O Mazurach". rezes Towarzystwa pan Dr. Lielt odczyta sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiełym, potém odbędzie walne ebranie swoje narady. Zapraamy niniejszém szanowną publiność płci obojéj na te odczyty mianowicie szanownych członów miejscowych i zamiejscowych rosimy o jak najliczniejszy udział zebraniu. (4326)

**Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk.**
**H. Feldmanowski,**
sekretarz.

---

Walne zebranie Naukowéj Pomocy odbędzie się w **Pleszewie** dnia **4 lipca r. b.** hotelu p. Waliszewskiego 11 godz. przed południem. O czny udział uprasza (4401)

**Komitet.**

---

**Otton Dawczynski,**
(4407) **dentysta**
Wrocławska ul. 21, naroż. pl. św. Piotra.

---

**Une Anglaise,**
atholique, élevée dans un couvent français arlant, les deux langues avec pureté, onne musicienne, désire trouver une place. [4420]
S'adreser Mme **Drugulin,** Bureau Information, Breslau.

---

**Służąca** w średnim wieku (od 0 do 40 lat), znająca dokładnie białe życie, krawiectwo, pranie i prasowaie, obeznana ze służbą około Pani, patrzona w chlubne świadectwa, niech ę zgłosi zaraz **Dolsk B. N. K.** franco. (4432)

**Mieszkania** składające się z 3, 5 lub ż 8 pokoi są za przystępną cenę od 1 aździernika do wynajęcia przy ulicy Piary No. 13b, za Odeum. (4249)

**ledyolańskie** 10 frankowe = **tal. 20 sgr.** asygnacye premiowe.

Ponieważ **biuro moje rewizyjne** wygraną główną teraźniejszą osów powyższych

**100,000 franków**

głosiło **tutejszemu** obywatelowi. rzeto polecam takowe jako wyborną okacyą małych oszczędności. (4436)

**S. Litthauer,**
aklarz wekslowy, Sapieżyński plac 5.

---

**Admin. Dzien. Pozn.**
rzyjmuje przedpłatę w ilości
**20 sgr.**
a dzieło p. n.
**Gdy się było młodym.**
Wspomnienia z podróży po szerokim świecie
przez
**J. Gordona.**

---

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

**Jan Mazepa,**
**Tragedya w 5 odsłonach.**
Napisał
**Witold Bogdanko.**

---

W Śmiłowie p. Szamotułami u kucharza est **wyżeł** angiel. rasy 9 miesięcy stary anio do nabycia nie tresowany, do 1 odbiór. (4431)

**Wyżlica,** gruntownie ułożona jest na ychmiast do nabycia. Chwaliszewo No. 28. (4425)

W niedzielę wieczorem w drodze z Dębiny ginął **piesek czarny.** Znalazcę uprasza się oddać go przy Wodnéj ul. No. 5 u p. **Jagielskiego.** (4434)

---

Doświadczonego **nauczyciela domowego** do dwóch chłopców od 5—8 lat poszukuje od 1 lipca rb. Dominium Siedlemin p. Jarocin. Zgłoszenia się franko lub osobiście (4402)

---

Poszukuje się [4408.]
**umeblowanego pokoju**
do wynajęcia od 1 lub od 15 lipca. Adresy do eksped. tego Dziennika pod lit. **A. B.**

---

Nakładem księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszły następujące dzieła:
**Pisma wierszem i prozą Stanisława Koźmiana.** Tom 1, 2 tal.
**Illustrowany Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic** pisał i illustrował **Walery Eljasz.** 1½ tal., oprawny w płótno angielskie 1¾ tal
**Abecadlnik w wierszykach z obrazkami** dla dzieci polskich napisał **Władysław Bełza.** (4428)

---

Właśnie opuściła prasę powieść
**M. Bałuckiego (Elpidona)**
**„Życie wśród ruin,"**
jako tom V. ogólnego wydania
**Biblioteki narodowéj** F. H. Richtera.

Poprzednie tomy zawierają:
I. Bolesławita, Emissariusz, powieść.
II. Łoziński, Legionista, powieść.
III. Lenartowicz, Ze starych Zbroic, poezye.
IV. „ Album włoskie, poezye.

Cena tomu złr. 1. 20, opr. 1. 70. Każdy tom można nabyć osobno. (4410)

---

**Przedpłata na dziennik**

# Kraj

z przesyłką pocztową w państwie austryackiém:
rocznie 24 złr., półrocznie 12 złr., kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 zł. 25 c.

Prenumerata za granicą, którą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

| wynosi: | rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| do Prus i Niemiec | tal. 17 sgr. 2, | tal. 4 sgr. 8, | tal. 1 sgr. 16, |
| do Francyi i Anglii | fr. 108, | fr. 27, | fr. 10, |
| do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | fr. 80, | fr. 20, | fr. 7. |

**„Kraj"**

wychodzi w Krakowie i zawiera: I. Dział polityczny. II. Korespondencye z wszystkich stolic Polski i zagranicy. III. Sprawy powiatów i miast. IV. Dział ekonomiczny (gospodarstwo, handel, przemysł, finanse). V. Wiadomości z literatury i sztuki. VI. Kronikę potoczną i rozmaitości. VII. **Codzienne własne telegramy.** VIII. **Dwa stałe feljetony,** powieści najcelniejszych autorów, pamiętniki, **tygodniki, humoreski,** recenzye itd.

---

Avis.

# Verkäufe und Verpachtungen

von Gütern, Grundstücken, Fabriken etc.

**Auctionen, Gesuche und Offerten jeder Art, Familien-Nachrichten**
**betreffende Ankündigungen**

werden ohne Provision oder Porto-Anrechnung in die für die verschiedenen Zwecke geeigneten **Zeitungen prompt** und **exact** befördert.

**Rudolf Mosse,**
officieller Agent sämmtlicher Zeitungen.
**Berlin, Hamburg, Bremen, Wien, München, Nürnberg, Frankfurt a/M.**
Preiscourant und Anschläge franco und gratis.

---

# Fabryka bielizny,

Skład
**płócien, stołowizny, bielizny na pościel,**
**(kwapu i pierza)**
(4259) i
towarów białych
**Roberta Schmidta,**
(dawniéj **Antoni Schmidt**)
Poznań, Rynek 63,
dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedyńczych przedmiotów w dobrym towarze po **najtańszych** lecz stałych cenach fabrycznych.

Szczecin 1865. Wystawa krajowo-przem. Medal. Paryż. 1867. Wystawa ogólna. Medal. Bydgoszcz 1868. Złoty medal.

---

# Cierpiącym na rupture

należy polecić usilnie **maść rupturową G. Sturzeneggera** w **Herisau** w Szwajcaryi. Takowa **goi** nawet stare zupełnie ruptury w najczęstszych razach **zupełnie.** (Przepis użycia wraz z zajmującemi świadectwami dają się bezpłatnie.) W garnkach po 1 tal. 20 sgr. sprowadzać ją można **prawdziwą** tak od wynalazcy samego jako też od pp: **A. Günthera** zur Löwenapotheke, Jerusalemerstrasse 16 w **Berlinie, Stoermera & Mohra,** Schmiedebrücke 55 w **Wrocławiu.** [4424]

---

# CHOROBY KRWI PEWNE ULECZENIE.

— W sposób niewątpliwy potwierdziła wielka liczba lekarzy że **Didiera białych ziarnek gorczycznych zdrowia, używano z najpomyślniejszym skutkiem w następujących przypadkach: cierpieniach żołądka, chorobach kiszek i wątroby, hemoroidach, reumatyzmie, liszajach, zwykłém uporczywém zatwardzeniu, astmie, w chorobie miecza, wiatrach, zaflegmieniach bólach** wywołanych utratą męzkości lub **rozwojem dojrzałości płciowéj, chorobach krwi, soków** itd. itd.; w affekcyach, w których najpierwsze powagi lekarskie polecają i zapisują codziennie białe ziarnka gorczyczne zdrowia. — Wyciąg z **Ouvrage Thérapeutique** doktorów **Trousseau,** profesora przy szkole medycznéj, i **Pidoux** — **artykuł o białych ziarnkach gorczycznych zdrowia.** — Osobiste doświadczenia nie pozwalają nam wątpić o tém, że odprowadzający skutek białych ziarnek gorczycznych zdrowia bardzo jest wielki; choroby zaskórne, chroniczne reumatyzmy, których nic oddalić nie mogło, uleczone zostały przez ich użycie; prędkie środki odprowadzające, lubo kiszki drażnią, nie leczą tak pewno liszai i reumatyzmów. Zwracamy uwagę praktyków na ten za mało znany i z téj przyczyny nie dość często używany środek. Wezwania tego usłuchała wielka liczba sumiennych lekarzy, którzy zapisują **białe ziarnka gorczyczne zdrowia** lub sami ich używają. — Dzieło dr. **Kook**: Ueber die wunderbaren Eigenschaften der weissen Gesundheits-Senfkoerner, 1 fr. 50 cent. (.3077)

Skład w Poznaniu u **Fremma,** Sapieżyński plac No 7.

---

**Kurcze epileptyczne** *wielką chorobę)*
leczy **listownie specyalny lekarz** dla epilepsyi doktor **O. Killisch** w Berlinie, teraz: Louisenstrasse 45. — Przeszło stu już uleczonych. (.264)

---

**Oby podano szczęściu rękę!**

# 100,000 tal.

w pomyślnym przypadku jako wygraną najwyższą podaje **najnowsza wielka loterya pieniężna,** która przez **rząd wysoki potwierdzoną i gwarantowaną** została!

Tylko wygrane ciągną się a mianowicie zapadnie według planu w kilku miesiącach decyzya **pewna** we względzie **26,900 wygranych,** pomiędzy któremi znajdują się wygrane główne ewentualnie tal.
100,000, 60,000, 40,000, 20,000, 15,000, 12,000, 2 razy 10,000, 2 razy 8000, 3 razy 6000, 3 razy 5000, 11 razy 4000, 33 razy 2000, 154 razy 1000, 260 razy 400, 380 razy 200 18.600 razy 47 itd.

**Najbliższe** drugie ciągnienie wygranych téj wielkiéj przez państwo **gwarantowanéj** loteryi pieniężnéj **postanowione zostało urzędownie** i odbędzie się

**już dnia 4 i 5 lipca 1870.**

a ćwiartka oryginalnego losu kosztuje doń tylko tal. 1½
za **przesłaniem należytości, zaliczką** lub **awansem.** (4117)

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast** z największą troskliwością a każdy otrzymuje od nas do rąk własnych oryginalny los państwowy.

Do zamówień dodają się potrzebne plany urzędowe bezpłatnie a po każdém ciągnieniu przesyłamy naszym interesentom bez wezwania urzędowe listy.

Wypłata wygranych odbywa się zawsze akuratnie pod **gwarancyą państwa** a uskutecznioną być może przez bezpośrednią przesyłkę lub na żądanie interesentów przez nasze związki we wszystkich większych miastach Niemiec.

Debitowi naszemu sprzyja zawsze szczęście a niedawno znowu mieliśmy pomiędzy wielu innemi znacznemi **wygranemi 3 razy pierwsze wygrane główne** w 3 ciągnieniach **wedle urzędowych dowodów** i sami takowe naszym interesentom wypłaciliśmy.

Przy takiém na **najrzetelniejszéj podstawie** opierającém się przedsięwzięciu można prawdopodobnie bardzo żywego z pewnością spodziewać się udziału, dla czego uprasza się, aby z **powodu blizkiego ciągnienia** przesyłano wszystkie zlecenia jak **najrychléj wprost** o

**S. Steindecker & Comp.,**
**dom bankowy i wekslowy**
**w Hamburgu.**

Kupno i sprzedaż wszystkich rodzajów obligacyi rządowych, akcyi kolejowych i losów pożyczkowych.

**P. S. Dziękujemy niniejszém za okazywane nam dotąd zaufanie a zapraszając przy rozpoczęciu nowego losowania do udziału, starać się i nadal będziemy, aby przez akuratną zawsze i rzetelną usługę zadowolnić naszych szanownych interesentów.**

**Powyżsi.**

---

**Aukcya.**

Z polecenia katolickiego dozoru kościelnego sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę w **poniedziałek dnia 4 lipca** po południu o 4 godzinie **Ciemną bramkę** wraz z położonym przy Nowym Rynku pod No. 16 **budynkiem mieszkalnym** do rozebrania. Warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze mojém przy Magazynowéj ul. No. 1. (4435)

***Rychlewski,*** król. komisarz aukcyjny.

---

**Aukcya rzeczy ze złota i srebra.**

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie w czwartek dnia 30 czerwca rb. przed południem od 9 i po południu od 3 godziny najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy No. 1 rozmaite **brosze, kolczyki, pierścienie szpilki z dyamentami i bez nich, długie i krótkie łańcuszki, zegarki, łyżki stołowe i do herbaty, kubki, puchary, nóż do tortów** itd., następnie **wielkie ciężkie srebrne tace, talerze,** rozmaite **garnki** itd. jako też o **1 godzinie 2 wozy** (Bockwagen). (4392)

***Rychlewski,*** król. komisarz aukc.

---

*Wielka aukcya rzeczy ze złota i srebra.*

W piątek dnia 1 lipca r. b. przed południem od 9 a po południu od 3 godziny sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą z **powodu zupełnego zaniechania handlu** przy Wrocławskiéj ulicy No. 38 w dotychczasowym lokalu handlowym złotnika **Hoefera** cały zapas **najrozmaitszych rzeczy ze złota i srebra** jako też **okno wystawne i drzwi kramne.** Od 12 godziny tylko rzeczy ze **srebra** a od 4 godziny **rzeczy ze złota** z dyamentami sprzedane zostaną. (4414)

***Rychlewski,*** król. komisarz aukcyjny.

---

**Józefa Warszawskiego**
**LOMBARD,**
**Poznań, Podgórna ulica 14.**
poleca się usilnie szanownéj publiczności do łaskawego użycia. Zastawy zabezpieczają się przed uszkodzeniem.
Na rzeczy ze złota i srebra daje się **zupełna i najwyższa** wartość jako pożyczka. (4112)

---

Berlińska ul. No. 29 jest I. piętro do wynajęcia od 1 października. [4363]

---

**Losy loteryjne** ¼ 7 tal. (oryginalne) ⅛ 2 tal., 1/16 1 tal. 1/32 15 sgr. rozsyła **L. G. Ozański,** Berlin, Jannowitzbrücke 2. (4276)

---

**Aukcya.**

W **środę,** d. **29** i w **czwartek,** dnia **30 czerwca r. b.** rano od 9 a po południu od 3 godziny sprzedawać będę publicznie za natychmiastową zapłatą w gotówce przy Starym Rynku No. 59 należące do masy konkursowéj Emila Aronsohna zapasy **towarów białych,** jako to:

**firanki, tiule, hafty, wstążki, szlipse, pióra, kwiaty, kapelusze, czepki negliżowe, atłas, tafty, materye na kapelusze, rękawki, aksamit i aksamitne wstążki itd.** (4421)

**Drange,**
komisarz aukcyjny.

---

**Drelich na miechy,**
**Płótno na płachty,**
**Płotno na markizy,**
**Miechy do mąki,**
**Dery na konie,**
**Czapraki.**
**Poznań,** Rynek 63. [4214]
**Robert Schmidt,**
(dawniéj **Antoni Schmidt.**)

---

**Próżne beczki od oleju skalnego**
kupuje
**Adolf Asch,**
[4433] Zamkowa ul. 5.

---

Dziś we wtorek, dnia 28 czerwca na kolacyą **potrawa z kapłona ze szparagami** i **kobylepolskie piwo ze sądka.**

**Sujecki,**
(4438) przy Starym Rynku No. 58.

---

**10—12 cent. kapusty kiszonéj** ma tanio do sprzedania restaurator
**C. Lachmann,**
(4422) Sapieżyński plac No. 4.

---

Tłustego łososia wędzonego, wyborne śledzie Matjes i nowe lizbońskie kartofle poleca

**A. Cichowicz.**

---

**Wędzone flądry tłuste**
— wielkie węgorze nadziewane — świeże fasyany morskie —
**żywe wielkie raki**
— raki do zup — rozsyła akuratnie za awansem
[3877]. **Brunzena**
handel ryb morskich w Gdańsku.

---

**Próba**
potwierdzi, że moje
**cygara**
**prasą zwijane**
(Presswickel)
palą się **biało** jak **śnieg, delikatnéj** są woni i smaku przyjemnego i każde inne **przewyższają** cygara.
Ofiaruję
**Final el Rio** ¼ kst. 10 tal.
**La Bouquet** ¼ kst. 8 tal.
i daję na próbę ¼ kst. [4215].
**H. Neupert.**
Berlin, Münzstrasse 13.

---

**Pastyle kumysowe,**
najznakomitszy środek leczący i uśmierzający przeciw suchotom płuc, tuberkulosie, chronicznemu katarowi żołądkowemu i kiszkowemu, zaflegmieniom gardła i kanałów oddechowych, kokluszowi mianowicie u dzieci, słabości ciała, portrahowanemu użyciu merkuryusza itd. we **wszystkich aptekach** pudełko po 6 sgr. do dostania.
**Skład jeneralny, Berlin,** Taubenstrasse 34.
**Skład główny** na **W. Ks. Poznańskie**
**Dr. Mankiewicza**
[4208]. apteka w Poznaniu.

---

Guzy pod gardłem, szyję napuchłą, gruczoły — w ogóle choroby skrofuliczne leczy listownie **gruntownie** lekarz specyalny Dr. **Henry Herz** w Stuttgardzie. (851)

---

**Dla „pedogry w głowie"**
i bólu w głowie nie ma lepszego środka nad **Voorhof-Geest** dra. **van der Lund** w **Leyden.** Używać go można z zaufaniem a każdy przekona się, iż z pewnością pomaga.

Ten **Voorhof Geest** sprzedaje za 15 sgr. całą, a za 8 sgr. pół butelki: **Józef Basch** 48. Rynek 48. [2687!]

---

# HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającéj własność roztwarzania i rozpędzania.
Cena bardzo przystępna.
Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Miczyńskiego — w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.** (3119).

---

**SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY**
**ze skórek gorzkich pomarańcz,**
**Z Iodanem Potasu**
**Pa J.-P. LAROZE,** APTEKARZA
*Ulica des Lions-St-Paul,* **2,** *w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(4511)

---

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

Dom. Marcinkowo górne p. Gąsawą potrzebuje od 1 lipca rb. **gospodynią,** któraby na pański stół także gotować umiała, **kucharza,** zdatnego oraz lub do ogrodu lub do dozoru stodolnego i **pisarza gospodarczego,** choćby i żonatego. (4427)

**Gospodarstwo** 133 morgów roli budynki masyw z należytym zasiewem blisko dworca kolei jest natychmiast do sprzedania w Szewcach pod Bukiem (.4329)

**Ziętak.**

---

**Żyto św. Jańskie i Kukurudzę amerykańską**
(sadzić ją można do połowy lipca)
poleca (4430)
**Ludwik Kunkel.**

---

Dominium **Staw** pod Strzałkowem ma na sprzedaż **150 skopów i 150 maciór** zdatnych dla rzeźników. (4406)

---

Poszukuje się kupna kilkunastu
**rosłych wołów.**
Uprasza się o wiadomość i cenę pod adresem **F. F.** Śrem. (4419)

---

**Sprzedaż tryków**
pełnéj krwi Shropshire i Southdown z tutejszéj owczarni **rozpocznie się** dnia **20 lipca r. b.** a owczarnia o 12 godzinie w południe otworzoną zostanie. (4423)

Dom. **Jankowo** pod Pakością w powiecie mogilnickim w obwodzie rejenc. bydgoskim.

---

**Ogród ludowy.**

Z powodu niepomyślnego powietrza nie może zapowiedziana zabawa uroczysta odbyć się dzisiaj. Odbędzie się ona dopiero jutro resp. najbliższego pięknego dnia.

Dziś we wtorek, dnia 28 czerwca

**Koncert i przedstawienie**
**w lokalu.**

Sprzedaż biletów dziennych odbywa się od dnia dzisiejszego w handlach cygar p. **Hoffmann,** Wilhelmowski plac 9, i w narożniku Nowéj ulicy i Rynku, jak też w cukierni p. **R. Neugebauera** przy Chwaliszewskim moście.

(4437) ***Emil Tauber.***

---

**Wystawa obrazów**
w domu **Tellusa** przy Berlińskiéj ul. No. 14
**co dzień otwarta od god. 9 rano do 6 wiecz.**
**Bilety wstępne** służące na jeden raz po 5 sgr., a na cały czas wystawy z prawem do premii po 1 tal. (3703)

**Tow. Młodych Przemysł.**

---

Uwieńczona na 14 wystawach sławna
**artystyczna wystawa fotografii na szkle**
(4277) **Oskara Jann**
w ogrodzie **Lamberta** na Piekarach na wielkiéj sali. 2000 widoków. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wnijścia 7½ sgr. 6 biletów 1 tal. Abonament 1½ tal.
**Sprzedaż stereoskopów**
Wybór 50,000 szt. Cenniki bezpłatnie.

---

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

# Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 144.

Niedziela, dnia 26 czerwca 1870.


†

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

**Adolfa Łączyńskiego**

pierwszego prezesa Towarzystwa centr. gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego, odbędzie się w kościele farnym w Poznaniu dnia 28 czerwca o 8 godzinie z rana. O liczny udział szczególniéj członków Towarzystwa uprasza

**Zarząd Twa central. gosp. dla W. Ks. Poznańskiego.**

Prezes (4110)

**Wolniewicz.**

---

Dnia 23 bm. o godzinie 5 z południa zasnął w Bogu śp. **Wojciech Wawrowski** w 75 r. życie swojego w Pakawiu, o czém przyjaciołom i znajomym donosi (4357)

**pozostała Rodzina.**

---

## Obwieszczenie.

W skutek wykonanego wylosowania wypowiadają się następujące obligacye powiatu poznańskiego. [4380.]

Lit. A. No. 7 na . . . . . 200 tal.
Lit. B. No. 25 56 na . . . . . 100 tal.
Lit. C. No. 33 63 74 128 136 252 na . . . . . 50 tal.
Lit. D. No. 101 111 112 121 na 25 tal.

posiadaczom na 31 grudnia 1870 r. z wezwaniem, aby ilość kapitału od wymienionego dnia zacząwszy u tutejszéj kasy powiatowo-komunalnéj w gotówce odebrali.

Poznań, dnia 20 czerwca 1870.

Królewski Radzca Ziemiański

**Baron Massenbach.**

---

## Obwieszczenie.

Z powodu odbywającego się w poniedziałek dnia 27 bm. przed południem o godzinie 10 na placu Wilhelmowskim uroczystego odsłonienia wystawionego na pamiątkę w 1866 poległych 5go korpusu armii pomnika:

1) ulicę nad placem Wilhelmowskim położone,
2) ulica Berlinska,
3) ulica Lipowa,

począwszy od godziny 9 z rana do ukończenia uroczystości około godziny 12 w południe dla wozów i jeźdźców zamknięte będą. Pomiędzy godziną 10 i 11 bić będą dwa razy z dział po 21 wystrzały z forteczki Tietzen.

Podaję to do wiadomości publicznéj z tém nadmienieniem, że p. majster ciesielski Grocke wystawi na placu Wilhelmowskim w bliskości teatru dwie trybuny dla publiczności. Cena miejsca ustanowiona jest na 15 sgr. a można dostać bilety u panów Bote i Bock.

Ponieważ ustawianie wojska zacznie się około godziny 9 a napływ publiczności zapewne wielki będzie przeto posiedziciele biletów dobrze uczynią, jeżeli wcześnie swe miejsca na trybunie zajmą.

Przystęp do trybuny najwygodniejszy będzie ze strony teatru.

Poznań, dnia 23 czerwca 1870.

**Królewska Dyrekcya Policyi.**

**Staudy.**

---

## Obwieszczenie.

Tutejsza królewska rejencya poruczyła stósownie do obwieszczenia z dnia 20 listopada 1869 r. (Dziennika urzęd. za 1869, str. 309) wykonywanie policyi bezpieczeństwa i porządkowéj na prowizorycznym dworcu Marchijsko-Poznańskiéj kolei żelaznéj, położonym pod Poznaniem w powiecie poznańskim, jako téż na drodze prowadzącéj z tutejszego miasta do wymienionego dworca, tutejszéj królewskiéj dyrekcyi policyi.

Na zasadzie powyższego rozporządzenia król. rejencyi podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj, że królewska dyrekcya policyi z dniem dzisiejszym policyą bezpieczeństwa i porządkową na dworcu Marchijsko-Poznańskiéj kolei żelaznéj, jako téż na drodze z tutejszego miasta do tegoż dworca prowadzącéj, objęła. (.4386)

Poznań, dnia 25 czerwca 1870

Królewski radzca ziemiański

**Baron Massenbach**

Król. Dyrektor Policyi.

**Staudy.**

---

## Obwieszczenie.

Most na Bogdance w Glacysowéj ulicy przed bramą Królewską z powodu przedsięwziąść się mającéj głównéj naprawy w czasie od 27 czerwca do 4 lipca br. dla wozów i jeźdźców zamkniętym będzie. Podaje się to niniejszém do wiadomości publicznéj z tém nadmienieniem, że dla pieszych mostek założony będzie. Furmanki i jeźdźcy powinni obrać drogę do miasta albo na Jerzyce albo tak zwaną drogą cegielną. Most na Bogdance przy rogu ulicy Wałowéj i Magazynowéj znajduje się w naprawie a komunikacya tamże także otwarta tylko dla pieszych. (.4396)

Poznań dnia 25 czerwca 1870.

**Król. Dyrekcya Policyi.**

**Staudy.**

---

W konkursie nad majątkiem kupca **Izraela Blum** w Poznaniu zamieszkałego wyznaczono do zameldowania należytości wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas do dnia **28 czerwca** r. b. włącznie.

Wierzyciele, którzy pretensyi swoich jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, czy już są wyskarzone lub nie, z żądaném prawem pierwszeństwa do wspomnionego dnia u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali. [4366]

---

Termin do rozpoznania wszystkich w czasie aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należytości wyznaczono na

**dzień 2 lipca rb. przed południem o godz. 9**

przed komisarzem konkursu p. Gaebler, radzcą sądu powiatowego, w lokalu sądowym N. 13, na który wzywa się wszystkich tych wierzycieli, którzy pretensye swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien kopią onegoż i aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który w naszym obwodzie urzędowym nie zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swéj należytości obrońcę prawa tu zamieszkałego jako pełnomocnika obrać i do akt wymienić.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliwości Giersch i obrońców prawa Pileta i Mehringa na zastępców.

Poznań, dnia 21 maja 1870.

Wydział dla spraw cywilnych.

---

## Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy.
w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 18 czerwca 1870 roku, przed południem o godz. 9.

Nad majątkiem kupca **Zadek Zadek** pod firmą Z. Zadek & Comp. w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 16 czerwca r. b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec Hugo Gerstel w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie

**na dzień 2 lipca r. b. przed połud. o god. 9**

przed komisarzem radzcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowéj rady administracyjnéj oddali.

Wszystkim t m, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic mu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 9 lipca 1870 r. włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich podadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 6 sierpnia r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych (.4253)

**dnia 20 sierpnia r. b. przed połud. o god. 11.**

przed komisarzem radzcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt doieść.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliwości Tschuschke i obrońców prawa Pilet i Bertheim, jako rzeczników.

---

## Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy
Poznań, d. 9 grudnia 1869.

Nieruchomość w mieście Stęszewie pod No. 60a położona, do restauratora **Szymona** i **Malchen** z domu **Tuch** małżonków **Lewinów** należąca, oszacowana na 5746 tal. 5 sgr. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być dnia

**20 września 1870 r.**

przed południem o godzinie 12 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy co do pretensyi realnéj nie wykazującéj się z księgi hipotecznéj, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Filip Władysław Witkowski zapozywa się niniejszém publicznie. (585·)

---

**Północno-niemieckie**

## wojskowe pedagogium.

**Berlin, Schoenhauser Allée 27.**

przysposabia do wszystkich **egzaminów wojskowych** (i do egz. ofic. rezerw) pod gwarancyą złożenia go. Najważniejsze tegoczesne języki, jako téż turnieje, fechtowanie i mustra uczą się. Pensya jest bardzo dobrą, położenie instytutu korzystne dla zdrowia, ponieważ zewsząd ogrodami jest otoczony. Przygotowano już przeszło 1600 młodzieńców włącz. z tymi, co złożyli **egzamin na wolontaryuszów**. Młodzieńcy **każdego wieku** przyjmują się a mogą téż bez straty wstępować **codziennie** ponieważ zakład ma z wsze oddziały, które od początku zaczynają. Nowe kursa w kwietniu. Program bezpłatnie.

**v. Guretzky-Cornitz**
kapitan pozasłużbowy. (.2401)

**Dr. Killisch.**

---

Ktokolwiekby wiedział o teraźniejszym pobycie **Józefa Sobeskiego,** byłego kupczyka tu w Brodnicy a z Poznania pochodzącego, raczy łaskawie donieść

**Antoniemu Bulińskiemu**
(4265) w Brodnicy.

---

## Apteka Kolskiego.

**Sekundaner** może u mnie teraz lub późniéj wstąpić jako **elew** pod korzystnemi warunkami. Poznań (.4379)

**R. Kirschstein**
aptekarz.

---

**Panna** biegła w odrabianiu strojów i obeznana z sprzedawaniem w kramie, oraz druga wydoskonalona biegle w krawieczczyznie i szyciu na machinie, mogą się zaraz zgłosić w handlu strojów w Kcyni u

[4297.] **Prelwicz.**

---

Szanownéj publiczności poleca się ku łaskawemu uwzględnieniu **stręczarka**

**Antonina Niewiada,**
[4395.] Zamkowa ulica No. 83.

---

Przy ulicy **Królewskiéj 17** są pomieszkania z stajniami i wozowniami od św. Michała r. b. do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli Lenz, murgrabia domu pod No. 19. [4381.]

---

## Budynek pogimnazyalny

przy Farze jest od 1 października rb. w całości lub częściowo na składy i mieszkania do **wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość u prof. **Szafarkiewicza.** (3802)

---

Ktoby sobie życzył angażować mnie na wieś lub do miasta na miesiąc lipiec r. b. do **nauki tańca**, niech raczy zgłosić się łaskawie do **Wysoki** pod **Skokami**, gdzie obecnie bawię. (4373)

**Rochacki**
metr tańca.

---

## Admin. Dzien. Pozn.

przyjmuje przedpłatę w ilości

**20 sgr.**

na dzieło p. n.

**Gdy się było młodym.**

Wspomnienia z podróży po szerokim świecie

przez

**J. Gordona.**

---

Wielkie i małe pomieszkania są do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca, Piaskowa ul. No. 8. [4369.]

---

**Fortepian** (skrzydło) mało używany, z fabryki lipskiéj Breitkopfa i Härtla nabyć można pod korzystnemi warunkami. Ekspedycya Dziennika Poznańskiego wskaże właściciela. [4274.]

---

Ogłoszenie przedpłaty na

Pisma Ewarysta Estkowskiego

dla dzieci i młodzieży w 4ch tomach z 100 rycinami. Każdy tom w formacie ósemki zawierać będzie 200 stron. Przedpłata na jeden egzemplarz w 4 tomach wynosi 1 tal. 15 sgr. (z oprawą w półskórek 1 tal. 23 sg.) za co się franko prześle. Z przesyłką na koszt odbierającego: 3 egz. 4 tal., z oprawą 4 tal. 24 sgr. — 4 egz. 5 tal., z opr. 6 tal. — 5 egz. 6 tal., z opr. 7 tal. 5 sgr. — 10 egz. 10 tal., z opr. 12 tal. Kto za 6 lub więcéj talarów zapisuje, ten może składać przedpłatę w 4 ratach. Szkołom elementarnym i czytelniom ludowym udziela się po jednym egzemplarzu za 1 tal. 5 sgr. (z opr. 1 tal. 12 sgr.) za co się franko prześle. Pisma te dla czytelni i szkół ludowych są nader odpowiednie. Do zbierania przedpłaty upoważniony jest niżéj podpisany, któremu i wydanie tego dzieła powierzono.

**J. Chociszewski**, Poznań, ulica Kozia No. 10 w podwórzu na I piętrze.
[2639.]

---

## Sprzedaż muzykaliów.

**Abonament na muzykalia**

dla **tutejszych** i **zamiejscowych** pod **najkorzystniejszemi warunkami.**

**Skład muzykaliów**

powiększa się przez codzienne przesyłki a **wszelkie nowe dzieła** przyjmują się **w kilku egzemplarzach** do

**wypożyczalni muzykaliów.**

**Katalogi** aż do **najnowszych czasów** sięgające **wypożyczają się.** (4378)

**Prospekty bezpłatnie.**

**Ed. Bote i G. Bock,**
nadworny handel muzykaliów.
**Poznań.** Wilhelmowska ul. **21.**

---

## Aukcya mebli.

**We wtorek dnia 28 bm.** rano od 9 godziny sprzedawać będę publicznie przy Fryderykowskiéj ul. No 33a należące do masy konkursowéj Joz. Blocha meble jako to: **machoniowe stoły, krzesła, sofy, szafy do rzeczy i bielizny, zwierciadła z konsolami, obrazy olejne, bufet z płatą marmurową szyfoniery, łóżka itd. daléj pościel, bieliznę i ubiory, sprzęty domowe, znaczny zbiór dzieł klasycznych i arcydzieł sztuki itd. pult dubeltowy, stół kasowy, prasę do kopiowania, wagę decymalną, i inne utensylia handlowe.**

**Manheimer,** król. komisarz aukc.
(.4388)

---

## Do uwzględnienia.

**Dotyczy loteryi budowlowéj kościoła sztuttgardzkiego.**

Po odebraniu królewskiego zezwolenia zamiast 1 marca

**stanowczo 1 lipca,**

jako dzień ciągnienia nieodwolalnie ustanowionym został

o czém niniejszém jako pełnomocnicy wydziału wszystkich uczestniczących uwiadamiamy. (.4023)

**Sprzedażą i rozsyłką losów po 35 kraj. z**

fl. 70,0000 wygranéj pieniężnéj, fl. 14,000, fl. 7000, fl. 3500 fl. 1750 itd.

trudni się dom bankowy panów

**Braci Schmitt w Norymberdze.**

Sprzedający z drugiéj ręki i wszyscy ci, co popierają to dzieło, upraszają się, aby we względzie sprzedaży i przyjęcia losów udawali się łaskawie

*wprost do rzeczonéj firmy w Norymberdze*

**v. Spitzemberg. Probst.**

---

135. **Berlin, Gr. Friedrichsstr.** 135.

Kantor loteryjny

**Goetzela.**

**142 król. pruska loterya.**

Ciągnienie I klasy dnia **6 i 7 lipca rb.**

Całe i pół losy **oryginalne i losy udziałowe** $\frac{1}{4}$—$3\frac{1}{2}$ tal., $\frac{1}{8}$—$1\frac{5}{8}$ tal., $\frac{1}{16}$—1 tal., $\frac{1}{32}$—15 sgr., $\frac{1}{64}$—$7\frac{1}{2}$ sgr. sprowadzać można i rozsyła je za asygnacyą pocztową lub zaliczką pocztową

**kantor loteryjny Goetzela, Berlin, 135 Gr Friedrichsstrasse 135.**

Następne wygrane padły do mego debitu: 1 na 40,000 tal., 1 na 10,000 tal., 2 po 2000 tal., 7 po 1000 tal., 8 po 500 tal. i t. d. (4229)

---

**Brunświckich 20 talarowych losów** w téj seryi wyciągniętych, na które paść musi jedna z wygranych tal. **20,000, 5,000, 2,000, 600** itd., ma kilka do dyspozycyi handel papierów państwowych

**Hugona Schönemann,**
(4347) w Szczecinie.

---

## Aukcya rzeczy ze złota i srebra.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie w czwartek dnia 30 czerwca rb. przed południem od 9 i po południu od 3 godziny najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy No. 1 rozmaite **brosze, kolczyki, pierścienie, szpilki z dyamentami i bez nich, długie i krótkie łańcuszki, zegarki, łyżki stołowe i do herbaty, kubki, puchary, nóż do tortów** itd., następnie **wielkie ciężkie srebrne tace, talerze,** rozmaite **garnki** itd. jako téż o **1 godzinie 2 wozy** (Bockwagen). (4392)

***Rychlewski,*** król. komisarz aukc.

---

**Biuro stręczeń J. Baro,**
Królewska ulica No. 17
stręczy
**urzędników gospodarskich**
każdego rodzaju. [4391.]

---

**Biuro zleceń**

**M. Wesołowskiego**

w Poznaniu Lipowa ul. 1

poleca przy nadeszłéj zmianie ludzi, urzędników gospodarczych, gorzelników, kucharzy, służących itd. (.4376)

W. P. Dobrodz uprasza o wczesne zlecenia dla zapobieżenia zwłoce, umieszczeniu tychże w swych majętnościach.

---

**Leon Sokoloski**

**bednarz**

w Poznaniu przy placu Sapieżyńskim 7 poleca swoje na wystawie w Kościanie **nagrodą zaszczycone** (.4393)

**Masielnice**

przy akuratném ich wykończeniu.

---

**Dery podróżowe,**
**Szale podróżowe,**
**Kołdry do spania,**
**Kołdry watowane,**
**Płaszcze od deszczu,**
**Deszczochrony.**

**Poznań,** Rynek 63. (4167)

**Robert Schmidt,**
(dawniéj **Antoni Schmidt.**)

---

**Rurki do drenowania**

poleca (4340)

**A. Krzyżanowski.**

---

## Zabezpieczeni

rosyjskich losów premiow. z roku 18[illegible] dniu 13 lipca mającéj się odbyć am[illegible] cyi podejmuje się za niskiém wyna[illegible] niem. (4

**Heimann Sa**

**handel weksli.**

Żydowska ul. 32.

---

**Pończochy,**
**Szkarpetki,**
**Gorsety,**
**Krynoliny,**
**Turniury,**
**Rękawiczki,**
**Parasoliki**

poleca

**S. Tucholsk**

[4384] Wilhelmowska ul. 10.

---

**Prawdz. ang. Porter**

**Rozmaite gatunki moselskich**

polecają en gros et en détail jak najt[illegible]

**Bracia Anderso**

---

Mam honor Szanowną Publiczność domić jako z **dniem 24 czerwca** otworzyłem

**Restauracyą**

przy ul. Wrocławskiéj No 13 na I p[illegible] z tém nadmienieniem, iż usiłowaniem będzie, w całém znaczeniu wyrazu Szanowną Publiczność zadowolnić. (

**M. Rakowsk**

Bawarskie **piwo** na lodzie, królew[illegible] akcyjne Tivoli, Grodziskie poleca

**Adolf Latz**

przy placu Wilhelmowskim N[illegible]
[4393.] naprzeciw teatru miejskieg[illegible]

---

**Próba**

potwierdzi, że moje

**cygara**

**prasą zwijan**

(Presswickel)

palą się **biało jak śnieg, delikatnéj sa**[illegible] ni i smaku przyjemnego i każde inne **wyższają** cygara.

Ofiaruję
**Pinal el Rio** $^4/_4$ kst. 10 tal.
**La Bouquet** $^4/_4$ kst. 8 tal.
i daję na probę $^1/_4$ kst. [42[illegible]

**H. Neupert**
Berlin, Münzstrasse 13.

---

## Niewątpliwie

największą liczbę abonentów z wszystkich czasopism polskich ma n[illegible] **Sobótka,** lubo dopiero od $1\frac{1}{2}$ roku rozpoczęliśmy to wydawnictwo [illegible] siaj liczymy przeszło

**3000** abonentów czyli około **12,000**

czytelników. Poważna ta liczba abonentów, nie wątpimy, że się powię[illegible] **teraz od 1 lipca,** gdyż drukujemy powieść: Wojna o pannę, o[illegible] zek z małomiejskich stósunków Wielkopolski; nadto wydrukujemy Z[illegible] miętnika obłąkanéj, noweletka, Nieszczęsny legat p. Turskiego.

Takiéj rozmaitości pod względem belletrystycznym żadne inne pi[illegible] nie przedstawia, to téż prosimy życzliwe nam osoby o popieranie wyda[illegible] ctwa **Sobótki,** — aby każdy abonent dotychczasowy zyskał przynajm[illegible] jednego nowego.

Prenumeratę wynoszącą tylko 15 sgr. na kwartał przyjmują wszys[illegible] kr. pruskie urzędy pocztowe i księgarnie. (429

**M. Leitgeber i Sp.**

---

## Fabryka pieców

## Tytusa Jackowskiego

**w Poznaniu, Chwaliszewo 63,**

poleca wszystkie gatunki kominowych, pokojowych i kuchennych pieców od gatunku [illegible] delikatniejszego aż do zwyczajnego fabrykatu po najtańszych cenach. [438[illegible]

---

## Rejestra gospodarskie

w wielkim wyborze, jak niemniéj **druki, litografie** i **liniatury** na własnéj maszynie, wykonują się w najkrótszym czasie po cenie umiarkowanéj w [4281.]

**Składzie materyałów piśmiennych itd.**

**M. Łakinskiéj,** w hotelu Francuzkim.

**Kapelusze papierowe wodotrwałe,** jak niemniéj **pióra** nazwane piórami cudu, mamy znów w zapasie.

---

**Wszelkie nowości w wyrobach wiosennych:**

jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, półwełnianych i bawełnianych a mianowicie wielki wybór w sukniach krótkich i długich podług najnowszych krojów poleca ku łaskawemu uwzględnieniu Szanownéj publiczności skład towarów bławatnych i ubiorów damskich (.2557)

**F. Bogusławskiego,**

przy ulicy Nowéj w Bazarze.

Zamówienia wykonują się jak najstaanniéj i najpunktualniéj.

---

**Nowa**

**famil. machina do szycia**

**Singera Manufacturing Co.**

**w Nowym Jorku**

uwieńczoną została na wszystkich większych wystawach jako téż na wystawie w Altonie z 1869 r. z pomiędzy 30 współubiegających najwyższą nagrodą jako

najlepsza familijna machina do szycia,

co najlepszym zapewne jest dowodem dobroci i doskonałości téj machiny. **Skład jeneralny w Poznaniu: Wilhelmowska ulica 25.**

[2793.] **A. Scholtz.**

---

# Przedpłata na dziennik

# Kraj

z przesyłką pocztową w państwie austryackiém:
rocznie 24 złr., półrocznie 12 złr., kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 zł. 25 c.

Prenumerata za granicą, którą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe wynosi:

| | rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| do Prus i Niemiec | tal. 17 sgr. 2, | tal. 4 sgr. 8, | tal. 1 sgr. 16, |
| do Francyi i Anglii | fr. 108, | fr. 27, | fr. 10, |
| do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | fr. 80, | fr. 20, | fr. 7. |

## „Kraj"

wychodzi w Krakowie i zawiera: I. Dział polityczny. II. Korespondencye z wszystkich stolic Polski i zagranicy. III. Sprawy powiatów i miast. IV. Dział ekonomiczny (gospodarstwo, handel, przemysł, finanse). V. Wiadomości z literatury i sztuki. VI. Kronikę potoczną i rozmaitości. VII. **Codzienne własne telegramy.** VIII. **Dwa stałe feljetony,** powieści najcelniejszych autorów, pamiętniki, **tygodniki, humoreski,** recenzye itd.

---

## Wystawa artyst. fotografii na szkle

**Poznań, ogrod Lamberta na wielkiéj sali.**

Wielki napływ ze strony publiczności w Bydgoszczy, ostatniem mojém miejscu pobytu, był przyczyną, dla któréj miesiąc późniéj, niż przedsięwziąłem, wystawę moją tu otworzyłem. Zobowiązany już gdzieindziéj, mogę tylko czas krótki zabawić w Poznaniu.

Obrazy moje zestawiłem od roku 1855 do 1863 włącznie wielkich podróży, które przedsięwziąść musiałem, połączonych z kosztem około 18,000 tal. Wystawa moja jest pierwszem i najznaczniejszém z podobnych przedsięwzięć, jakie obecnie na świecie istnieją.

W 13 rozmaitych krajach ogłosiły w 6 latach publiczne pisma przeszło 6000 pochwalnych referatów o niéj, po części przez powagi podpisanych, które na życzenie w oryginale przejrzeć można. Nagrody otrzymały moje rzeczy na 16 wielkich i powszechnych wystawach, na exposition universelle w Paryżu 1867 wielki medal Jego ces. Mości Napoleona III.

Ponieważ wedle doświadczenia natłok do obrazów moich, skoro się staną więcéj znanemi, tak bywa wielkim, że wielu miejsca znaleść nie może, przeto upraszam niniejszém wszystkich znawców sztuki, wszystkich, co mnie odwiedzić zamierzają, aby przyszli rychło, by ujść téj ewentualności.

Czas odwiedzenia jest najstósowniejszy we dnie z powodu łagodniejszego światła.

Uwagę lubowników stereoskopów zwracam zarazem na mój kolosalny skład artykułów stereoskopowych. Obejmuje on przeszło 50,000 obrazów na szkle, papierze i platach srebrnych, na których obejrzenie chętnie zezwalam. Ponieważ sam każę fabrykować, przeto ceny moje tak w sprzedaży detalicznéj jak hurtowéj są tańsze niż gdziekolwiek. Cenników dostać można przy kasie bezpłatnie. [4390].

**Oskar Jann.**

Każdą reparacyą u robót toczkarskich wyonuje jako też parasole i parasoliki pociąga narządza **Dattelbaum** toczkarz, Nowa lica No. 5 II piętro. [4367.]

Młody człowiek z świadectwem dojrzałości życzy sobie przyjąć obowiązki **nauczyciela** domowego. **M. S.** poste rest. Grodzisk. (4331)

## Hamburg. ameryk. akc. Tow. żeglugi pakietowéj.

Bezpośrednia **pocztowa żegluga parowa** pomiędzy

# Hamburgiem a Nowym Jorkiem

przybijająca do Hawru, za pomocą pocztowych parowców

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| *ilesia, w środę,* | *29 czerw.* | z rana | *Hammonia, w środę* | *20 lip.* z rana |
| *Westphalia,* „ | *6 lipca.* | | *Allemannia,* „ | *27 lip.* |
| *Cimbria,* „ | *13 lipca* | | *Holzacya,* „ | *3 sier.* |

Cena podróży: pierwsza kajuta pr. kur. tal. ***165***, druga kajuta pr. kur. tal. ***00,*** międzypokład pr. kur. tal. ***55.***

Fracht L. 2 — pr. 40 hamb. stopni sześciennych i 15% primage, dla ord. frachtu edle umowy.

Portoryum listowe z i do Zjednoczonych Stanów ***4 sgr.*** Listy oznaczają się: *„per Hamburger Dampfschiff.“*

Bliższe szczegóły przez maklera okrętowego (4368)

**Augusta Bolten,** Wm. Millera następcę w Hamburgu, ako też u upełnomocnionego na Prusy do zawierania kontraktów pasażerskich dla poyższych okrętów i koncesyonowanego przedsiębiorcy emigracyjnego **L. v. Trützscher,** w **Berlinie, Invalidenstrasse No. 67** i specyalnych ajentów na Poznań **L. Kletschoff,** Kramarska ulica No. 1. **Fabian Charig** in firma **Nathan Charig.**

## Wielkie

# hanowerskie losowanie koni,

**ciągnienie w Hanowerze dnia 17 lipca 1870,**

znacznie w roku bieżącym zbogacone zostało wygranemi.

**Główne wygrane:**

Elegancki ekwipaż z czwórką wysoko szlachetnych koni i kompletną uprzężą, wartości 3000 tal.; daléj:

**4 ekwipaże z wybornym zaprzęgiem; w ogóle 76 szlachetnych po największéj części hanowerskich koni i przeszło 1300 wygranych, składających się z cennych rekwizytów do wozowéj i konnéj jazdy.** Wydaje się

## 50,000 losow po 1 tal.

a sprzedaż ich poruczono domom bankowym

**B. Magnus** w Hanowerze i **A. Molling** w Hanowerze

do których należy przesyłać franco i pod dokładnym adresem zlecenia za dołączeniem pieniędzy i gdzie także dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia większéj liczby losów. **Hanower,** 1 maja 1870. [4009].

*Dyrekcya stowarzyszenia dla poparcia hodowli koni hanowerskich.*

# Magazyn Herbaty Kijachtyńskiéj M. Lemańskiego

pod firmą ***Braci K. & S. Popow*** z Moskwy w Warszawie przy ulicy Granicznéj No 1077a dom Flatau

poleca Szanownéj Publiczności wyborową **herbatę**, pochodzącą z plantacyi własnych tychże **Braci Popow** a z dobroci już tu w Warszawie znanéj i wielce cenionéj. Najlepszym dowodem jéj dobroci jest i to, że ci Panowie mają w główniejszych miastach cesarstwa i Królestwa 131 magazynów. Cennik niżéj dołączony ułatwi Szanownéj Publiczności nabywanie jéj przez piśmienne zlecenia, które natychmiast najakuratniéj wykonane zostaną. Przy większym zakupie odstępuje się stósowny rabat.

## Ceny herbaty:

(.4230)

| | srebrem rub. | kop. |
|---|---|---|
| **Herbata czarna.** | | |
| Prasowana czarna w tabliczkach (w kształcie cegły), każdy waży 1⅝ funta, cena za tabliczkę | 1 | 10 |
| Familijna | 1 | 40 |
| „ w najlepszym gatunku | 1 | 60 |
| „ Chunmy (czerwona) | 1 | 75 |
| **Herbaty czarne aromatyczne.** | | |
| Nencheo | 2 | — |
| Fu-Cze-Fu | 2 | — |
| Wyborowa, pierwszego zbioru | 2 | 50 |
| **Herbata kwiecista.** | | |
| Kwadratowa familijna | 2 | 20 |
| „ lepszych gatunków | 2 | 50 |
| **Herbata kwiecista Lansin.** | 2 | 70 |
| | 3 | — |
| **Lansiny aromatyczne.** | 3 | 20 |
| | 4 | — |
| | 5 | — |
| | 7 | — |
| W pudełkach i skrzynkach. | 3 | 50 |
| Pudełko ważące 1 funt | 5 | — |
| „ „ 1 funt | 7 | — |
| „ „ 1½ funta | 10 | — |

| | srebrem rub. | kop. |
|---|---|---|
| Pudełko ważące 2 funty | 10 | — |
| „ „ 3 funty | 15 | — |
| Skrzynka z ołow. pudełkiem po 4 funt. za skrzynkę | 20 | — |
| Skrzynka z ołow. pudełkiem po 5 funt. za skrzynkę | 25 | — |
| **Herbata żółta.** | | |
| San-Pchan | 3 | — |
| „ w najlepszym gatunku | 5 | — |
| „ Lansin | 6 | — |
| „ Lansin pecha | 8 | — |
| W pudełkach i skrzynkach. | | |
| Pudełko ważące ¼ funta | 2 | — |
| „ atłasowe ważące 1 funt | 8 | — |
| Skrzynka chińskiego kształtu waż. 2 funty | 18 | — |
| Skrzynka chińskiego kształtu waż. 3 funty | 27 | — |
| **Herbata zielona.** | | |
| Semipałatyńska | 2 | 50 |
| Czyngowska | 3 | — |
| Chałutuńska | 3 | 50 |
| Lanzowa pudełkowa | 4 | 50 |
| W pudełkach i skrzynkach. | | |
| Banzowa w małém pudełeczku | 3 | 50 |
| W kosztowném pudełeczku | 4 | 50 |

# Uleczenie cierpień piersiowych bóli w krzyżach i osłabienia ciała.

Do liweranta nadwornego pana Jana Hoffa w Berlinie.

Neustadt-Magdeburg, 20 marca 1870. Osłabiony bardzo na ciele i nawiedzany od bólów w krzyżach, żołądku, piersiach i głowie, znalazłem przed rokiem **polepszenie przez pański wyskok słodowy.** — Zachwalania obcych podobnych fabrykatów w samym Magdeburgu zniewoliły mnie do ich używania. Wszystko było daremném. Prócz tego wycieńczyły mnie używane pigułki, kąpiele, obmywanie, proszki itd. tak dalece, że matka moja rzekła do mnie: Zaprzestańże tego wszystkiego, bo inaczéj ciebie samego nie stanie! — Odtąd używałem więc znowu pańskiego wyskoku słodowego, był on zbawieniem mojém; **nabrałem sił,** po 6tygodniowém używaniu przybyło mi już znowu 12 funtów ciała i spodziewam się, że po dłuższém użyciu **wyzdrowieję znów zupełnie.** (Obstalunek). W. Kührmeyer, majster dekarski. — Pańska słodowa czekolada zdrowia **zadziwiająco błogo** działała na słabość żołądka i cierpienie żołądkowe méj żony. J. Zeleny, urzędnik marynarki w Poli. (4371)

Skład główny w Poznaniu u ***Braci Plessner,*** Rynek 91, skład uboczny u ***R. Neugebauera,*** plac Wilhelmowski 10, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Löwinsohna*** w Bydgoszczy, u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu i u ***H. Cassriela*** w Śremie. (4217)

**Kurcze epileptyczne** *) wielką chorobę)* leczy **listownie specyalny lekarz** dla epilepsyi doktor **O. Killisch** w Berlinie, teraz: Louisenstrasse 45. — Przeszło stu już uleczonych. (.264)

# Z ulubionych i za trwałe uznanych porcelanowych pieców z najrenomowańszych fabryk

ma **podpisany** zawsze **najnowsze i najlepsze na składzie** i poleca **takowe** do łaskawego **uwzględnienia.** Tak **nowe** jak **stare piece i machiny do gotowania** stawiają się jak najpiękniéj

# FR. STURTZEL,

(4389) Wilhelmowski plac No. 9, pierwsze piętro.

# Ogniotrwałą tekturę

od lat 8 znaną jako wyborną a na

**wystawie kościańskiéj premiowaną,**

daléj **smołę z węgla kamiennego**

ztąd z Tschichertzig n. O., jako też ze wszystkich stacyi kolei górnoszląskiéj lecamy po jak najtańszych cenach. Pokrywania dachów w całości przyjmujemy gwoli najtroskliwszego wykonania przez naszych własnych doskonałych dekarzy pod kilkoletnią gwarancyą. (4365)

**Fabryka tektur i asfaltu w Grodzisku.**

**M. M. Herzfeld i syn. W. Gutsche.**

# Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnionezapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju** itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są po pisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. [1706].

W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.**

## 10% zniżenie ceny.

# La Plata wyskok mięsny,

**(Extractum carnis Liebig),**

**Pierwsza nagroda Altona 1869.**

**Znak** **fabryczny.**

Wyrabiany przez ***A. Benites & Comp.*** w Buenos Ayres. Analizowany i aprobowany przez panów profesorów chemii ***J. B. Depaire*** i ***Th. Jowel*** w **Brukseli**, członków najwyższéj rady sanitaréj w Belgii, których podpisy znajdują się na każdym garnku.

## Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych,

natychmiastowe przyrządzenie smacznego rosołu mięsnego po ⅓ ceny rosołu z mięsa świeżego, robienie i ulepszenie zup, sosów, jarzyn itd.

## Posilenie dla słabych i chorych

Ceny od dnia 1 kwietnia zniżono jak następuje:

| 1 ang. funt. garnka | ½ ang. funt. garnka | ¼ ang. funt. garnka | ⅛ ang. funt. garnka |
|---|---|---|---|
| 2 tal. 25 sgr. | 1 tal. 15 sgr. | 25 sgr. | 13½ sgr. |

**Skład hurtowy u pana**

# J. Bleistein, Poznań, Szewska ul. 3

**ajenta głównego.**

Następujący z drugiéj sprzedający ręki mają tenże **wyskok mięsny** po przytoczonych wyżéj cenach: (3624),

**Edward Stiller. Krug & Fabricius. T. Luziński. Albert Classen. Ludwik Peyser Syn. H. Knaster. H. Kirsten wd. J. Schlesinger Synowie. A. Kunkel jun. S. Sobeski. Julian Affeltowicz. Edward Feckert mł. Robert Seidel. Max Baer. A. Wierzbicki** w Gnieźnie.

Do Wielmożnego

# Pana Józefa Fürst,

**Mag. farm. i aptekarza w Pradze.**

Sprowadzony od Pana „lekarski płynny cukier żelezisty“ używany bywał i bywa przéz podpisanego w praktyce a szczególnie w król. czeskim krajowym zakładzie podrzutków prawie we wszystkich tych przypadkach, w których zdaje mu się używanie wewnętrzne preparatów żelezistych być koniecznem. Pomiędzy temi ostatniemi odznacza się cukier ten żelezisty przez łatwość, z jaką znoszą go nawet najmniejsze dzieci, podczas kiedy skutki żelaza z tym preparatem dla tego właśnie okazują się w stopniu względnie wyższym, ponieważ w téj formie osiągnięto w rzeczywistości rozczyn żelaza, dla czego nie uchodzi jak u innych preparatów wielka jego część bez użycia kanałem odchodowym. Przyjemny smak cukru żelezistego jest nareszcie u starszych mianowicie dzieci a nawet u dorosłych zaletą, któréj lekceważyć nie można.

Chociaż więc zwykle dalekim jestem od każdego zachwalania publicznego tak zwanych „specyalności“, to jednak sądzę w tym przypadku być zniewolonym do przyczynienia się z méj strony do tego, by przez proste uznanie prawdy preparat ten, odpowiadający wszelkim dla lekarza warunkom nieodzownego prawie lekarstwa znalazł ogólne rozpowszechnienie i używane.

Praga, dnia 20 kwietnia 1869.

Wielmożnego Pana uniżony
profesor kawaler **Rittershain,**
lekarz pierwszy król. czeskiego krajowego zakładu podrzutków.

**Znany już chlubnie**

## lekarski płynny cukier żelezisty

**Józefa Fürst,** aptekarza „Zum weissen Engel“ **w Pradze***) używa się skutecznie **w braku krwi, słabości fizycznéj, błednicy, skrofułach, cierpieniach nerwowych, chorobach niewieścich, chorobie angielskiéj, w początkach tuberkulozy, pedogrze i reumatyzmie, słabości płciowéj,** jako **kuracya dostatnia w syfilis,** krótko mówiąc we wszystkich tych chorobach, których **uleczenie polega na wzmocnieniu krwi i polepszeniu soków.**

1 butelka kosztuje 25 sgr., ½ butelki 12½ sgr.

*) Tamże zapisują preparat ten następujące lekarskie powagi, ces. król. profesorowie uniwersyteccy pp. dr. **Eiselt,** dr. **Halla,** dr. **Jaksch,** dr. **Petters,** dr. kawaler **Rittershain,** dr. **Steiner,** dr. **Streng** itd., na co specyalnie uwagę pp. lekarzy pozwalam sobie zwrócić.

**Skład jeneralny na Niemcy całe**

znajduje się

**w Karlsruhe u**

# Teodora Brugier,

Waldstrasse No. 10.

W Poznaniu u

## R. Czarnikon,

Szewska ul. No. 6. (4370).

Osiedliłem się w **Zerkowie.**

# Dr. Szulc,

lek. prakt., chirurg i akuszer. [4015].

W naszym

## składzie cygar

przyjęte z wielkiém zadowolnieniem:

**za 100 sztuk**

| | | |
|---|---|---|
| **Upman** II mocne | 1 tal. | 20 sgr. |
| **Cadena** średnie | 2 „ | — „ |
| **Upman** I lekkie | 2 „ | — „ |
| **Commercio** mocne | 2 „ | 15 „ |
| **Magnifica** łagodne | 2 „ | 15 „ |
| **Montera** średnie | 3 „ | — „ |
| **Integridad** Regalia | 3 „ | 15 „ |
| **Perfecta** łagod. i jędr. | 4 „ | — „ |

są znowu w zapasie w gatunku przednim, polecamy takowe jako też **prawdziwe importowane marki zniwa 1869**go, które się odznaczają łagodnym i pięknym aromaten, po nader przystępnych cenach. [4377].

# J. D. Katz i syn,

Wilhelmowska ulica 8.

## Sardines à l'huile, Najdelikatniejszy oléj do potraw, Ananas w słojkach

polecają jak najtaniéj [4374]

**Br. Andersch.**

## Do łaskawego uwzględnienia!

Stare doświadczone środki przeciw robakom w płucach i tasiemcom u owiec poleca **apteka w Pobledziskach.** (3072)

Médaille de la société des scienses industrielles de Paris.

**Precz z siwemi włosami!**

## Melanogène

Dicquemare ainé w Rouen,

Do natychmiastowego farbowania włosów i zarostu we wszystkich odcieniach, bez niebezpieczeństwa dla skóry. — Środek ten farbujący jest najlepszy ze wszystkich do tychczasowych. [2230].

Skład en gros u pp. Wolff i syn w Karlsruhe, w **Poznaniu** u DESFOSSE Succr. de MONTIGNY.

## Epileptyczne kurcze (Wielką chorobę)

leczy **listownie** po długoletnich powodzeniach **lekarz specyalny** dr. med. **Cronfeld** w Berlinie, teraz Leipzigerstrasse 109. [2237]

## Pastyle kumysowe,

najznakomitszy środek leczący i uśmierzający przeciw suchotom płuc, tuberkulosie, chronicznemu katarowi żołądkowemu i kiszkowemu, zaflegmieniom gardła i kanałów oddechowych, kokluszowi mianowicie u dzieci, słabości ciała, portrahowanemu użyciu merkuryusza itd. we **wszystkich aptekach** pudełko po 6 sgr. do dostania.

**Skład jeneralny, Berlin,** Taubenstrasse 34.

**Skład główny** na **W. Ks. Poznańskie**

**Dr. Mankiewicza**

[4208]. apteka w Poznaniu.

## Wody mineralne świeże

Adelheidsquelle, Bilin, Carlsbad Mühl i Schloss, Cudowa, Eger Franz i Salz, Ems Kessel i Kraenchen, Homburg, Iwonicz, Kissingen Rakoczy, Krankenheil, Kreuznach, Lippspring, Marienbad Kreuz, Pyrmont, Reinetz, Obersalzbrunn, Schwalbach Stahl i Wein, Selters, Soden No. 3 4 i 18, Spa, Weilbach, Vichy, także wody gorzkie: Friedrichshall, Püllna, Saidschütz i sole melassowe do kąpieli poleca

**J. Jagielski,**

(3811) aptekarz.

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

Poszukuje się **leśniczego** obeznanego z sztucznemi obsiewami i gospodarstwem leśnem. Pensya 200 rubli i tantiema od sprzedaży circa 50 tal. Dom porządny mieszkalny i 12 morg. polskich gruntu. [Zgłoszenie się osobiste lub listownie franko. Adres

**Wny Fidler**

w Sokolnikach pod Wieruszowem w Królestwie Polskiém (.4325)

Dom. **Golina** pod Jarocinem potrzebuje od św. Jana r. b. **pisarza gospodarczego.** Osobiste przedstawienie niezbędnie potrzebne u (4334)

**Zarządu dóbr Goliny.**

W **Kobylepolu** pod Poznaniem wakuje miejsce **pisarza** gospodarczego. [4372.]

## Chemiczno-gospodarczy zakład w Koszanowie.

Dnia **29 czerwca b. r.** odbędzie się w Koszanowie pod Śmiglem walne zebranie członków Towarzystwa gospodarczego, robiącego doświadczenia gospodarcze, celem obejrzenia pola i zakładu, na które gospodarzy i przyjaciół zakładu się zaprasza. (4298)

Rendez-vous na dworcu kolei w Starym Bojanowie o godzinie 10 rano.

**Kuratorium zakładu chemiczno-gospodarczego d. W. Ks. Poznańskiego.**

**Ogrodnik** żonaty, teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach zawodu swego obeznany szuka pomieszczenia od św. Michała lub Nowego Roku r. b.

Listy franco poste restante Jaraczewo **A. B.** (4230).

Dobry **kucharz,** zarazem myśliwy, z chlubnemi świadectwami, którego żona w razie potrzeby może się trudnić gospodarstwem kobiecém, szuka umieszczenia na ordynaryą lub na stół pański. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [4385.]

Do zakupu i sprzedaży dóbr rycerskich i lasów poleca się

## Józef Radziejewski

w Poznaniu, (948),
Wrocławska ul. 18.

## Hipoteki

zapisane bezpośrednio po listach zastawnych kupuje pod miernemi warunkami (4125)

**Bernard Rawicz,**

Wielkie Garbary No. 39.

Pupilarycznie zabezpieczone **hipoteki każdéj wysokości** na dobrach rycerskich lokowane kupuję każdego czasu po najmierniejszych cenach. (949),

## Józef Radziejewski

w Poznaniu, ul. Wrocławska 18.

Folwark Strzeszyno pod Poznaniem, 400 morgów ziemi włącznie z łąkami i lasem obejmujący, z młynem wodnym na sposób nowszy urządzonym, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, mam zamiar z wolnéj ręki każdego czasu sprzedać.

[4315] **J. Drzewiecki.**

**Wydzierżawienie mierzwy.**

Mierzwa od mniéj więcéj 40 koni z oberży przy Śródeckiéj ulcy No. 7 jest od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia. [4387.]

**Michał Kantorowicz.**

## Wieś rycerska,

¾ mili od Bydgoszczy, mająca areału 2954 morgów dobréj ziemi, pomiędzy temi 162 m. łąk i 200 m. pszennéj ziemi, z dobremi budynkami i parkiem, cegielnią, znacznym pokładem torfu, przynoszącym rocznie 2500 tal. netto, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zaliczka 20 do 30,000 tal. Bliższéj wiadomości udzieli p. **Skierecki** w Bydgoszczy. (4356)

Z **owczarni zarodowéj Schmölln**

pod Gramzow, Uckermark jest **150**

**sztuk zdatnych do chowu oryginalnych maciorek Negretti** natychmiast do sprzedania. [4223.]

W **niedzielę,** dnia **26 b. m.** odbędzie się

*wspólna przechadzka do Dębiny*

**Towarzystwa Przemysłowego i Towarzystwa Młodych Przemysłowców.** Punkt zborny na Zielonym ogrodzie o godzinie ½**1.**

Zabawy będą następujące: muzyka, śpiew, tańce, gry towarzyskie z nagrodami, gra fantowa, puszczenie balonu, oświetlenie transparentów, bengalskie ognie. (4306)

O liczny udział uprasza

**Towarzystwo Przemysłowe i Towarzystwo Młodych Przemysłowców.**

## Ogród ludowy.

Dziś z powodu uroczystości prywatnych lokal zamknięty.

W niedzielę, dnia 26 czerwca

**Wielki koncert i przedst.**

Wystąpienie towarzystwa baletowego Bonaro, subretki panny Müller i komika p. Homanna.

Cena przy kasie 5 sgr.
Bilety dzienne po 3 sgr.
Początek o 5 godzinie.

[4398] ***Emil Tauber.***

## Wystawa obrazów

w domu **Tellusa** przy Berlińskiéj ul. No. 14 **co dzień otwarta od god. 9 rano do 6 wiecz.**

**Bilety wstępne** służące na jeden raz po 5 sgr., a na cały czas wystawy z prawem do premii po 1 tal. (3703)

**Tow. Młodych Przemysł.**

Uwieńczona na 14 wystawach sławna

## artystyczna wystawa fotografii na szkle

(4277) **Oskara Jann** w ogrodzie **Lamberta** na Piekarach na wielkiéj sali. 2000 widoków. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wnijścia 7½ sgr. 6 biletów 1 tal. Abonament 1½ tal.

**Sprzedaż stereoskopów**

Wybór 50,000 szt. Cenniki bezpłatnie.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.